

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez
z
II
zł. 5.80
4.10

Słowo Polskie

Lwów
25 gr.

...dzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się o adres: Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Koa.

...owa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru...
...acja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji...
... — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Granica zaufania.

Dla wielu ekonomistów, — a zwłaszcza dla wielu finansistów świata, — granicą zaufania do metod pracy gospodarczej była do niedawna wschodnia granica Niemiec. Poza tą linią zaczynał się — ich zdaniem — kraj nieznan, „Dzikie Pola”, na które zapuszczać się było niebezpiecznie. Co więcej, — Niemcy uznani zostali za ekspertów do poruszania się we „wschodnich stepach”, od Zbąszczyńca poczynając. Interes na Wschód od granicy niemieckiej był dobry, jeśli posiadał pieczętkę i żyro niemieckiego pośrednika. Był „zły”, jeśli go nie posiadał. Na bankierów angielskich, pracujących pomyślnie na terenie Polski, niezbyt dawno jeszcze patrzono w City z podziwem, jak na śmiałych i szczęśliwych podróżników, coś w rodzaju kapitana Cooka. Zazdrośczone im, — ale nie każdy czuje w sobie żeglarską żylkę do przygód... Dziś natomiast co dnia wyraźniej widać, że Europa nie kończy się na wschodniej granicy Niemiec, ale na wschodniej granicy Polski.

Spostrzeżenie to, charakteryzujące przeobrażenia w umysłowości świata ekonomicznego i finansowego Europy, przeobrażenia, które dokonały się w ostatnich niemal dniach, — ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie i może za sobą pociągnąć niemiędoniosłe następstwa.

Cóż bowiem przeżywał ostatnio kapitalista amerykański czy europejski, który ulokował olbrzymie sumy na — zachód od granicy polskiej? — Przeżywał ciężkie chwile niepokoju, czy te kapitały jego osłania się w całości wobec groźby bankructwa niemieckiego i deruty marki niemieckiej. Widział, że najpotężniejsze banki, jak „Da-nat” w Darmstademie, Schrödera w Bremie itd. ogłaszają niewypłacalność. Przekonywał się, że rekojmie bezpieczeństwa wkładów oszczędnościowych w niemieckich instytucjach finansowych są luzoryczne. Był świadkiem tego, że prezes Banku Rzeszy latał aeroplanem po Europie, błagając o gotowiznę, byle przedsiębiorcy i przemysłowcy niemieccy mieli czym wypłacić zaległe swemu personalowi pobory. Wreszcie widział wyprawę obu „argonautów” niemieckich — Brüninga i Curtiusa — po „złote runo” via Paryż do Londynu...

A równocześnie dochodziły go z kraju, leżącego na... wschód od granicy niemieckiej wieści, że panuje tam niezmacony spokój na odcinku finansowym, że wszystkie polskie kasy bankowe są otwarte, a oficjalny polski bank emisyjny wymienia każdemu strachajle, który uległ psychozie i chce wymienić swą gotowiznę na dolary, czy złote monety — każdą sumę i w każdej ilości. Dowiadywał się też o tem, że Polska, a więc właśnie ten kraj, który w oczach jego dotychczas uchodził za „punkt słabego oporu”, doskonale daje sobie radę z całym kompleksem tych samych trudności finansowych, skutkiem których kraje, położone na Zachód od Polski, pograżyły się w niebezpieczne wiry inflacyjne i derutowe...

To doświadczenie, jakie ostatnio poczynił mógł każdy kapitalista amerykański czy francuski, zestawiając w swym umyśle sytuację na Zachód i na

Wschód od granicy niemiecko-polskiej, nie przestanie chyba oddziaływać nań również wtedy, gdy obecne chwilowe wypadki (a więc przede wszystkim pożyczka „ratunkowa” dla Niemiec) należeć już będą do przeszłości. Nie tak łatwo i nie tak prędko zapomną wielko-kapitalistyczne źródła światowe o tem, co w połowie lipca 1931 roku stało się w Berlinie i jaka dysproporcja zapanowała w sytuacji finansowej na wschód i zachód od granicy polsko-niemieckiej.

Jeśli w tych obecnych ciężkich czasach przesilenia gospodarczego można mówić o pomyślnym zwrocie, o przełomowym momencie, — to chyba są tym momentem doświadczenia, poczy-

nione ostatnio zarówno przez nas samych w kraju, jak i przez zachodnio-europejskich i amerykańskich finansistów.

Synteza ostatnich zdarzeń na arenie światowych finansów — streszcza się w dwóch następujących pewnikach: nasza waluta wychodzi z najgroźniejszych burz, jakie się rozpuły w śród kowej Europie, niezachwiana, oraz: granica zaufania kapitału światowego, sięgająca dotychczas do wschodnich granic Niemiec, zostanie niechybnie przesunięta do wschodnich granic Polski.

Oba te stwierdzenia są krzepiące i otwierają wiele pomyślnych perspektyw na przyszłość.

Do P. T. Sklepów Tytoniowych!

Zwracamy uwagę Kupców Tytoniowych, że leży w ich własnym interesie honorowanie konsumentom kuponów premjowych od tutek firmy „SOLALI” tembardziej, że fabryka „SOLALI” bonifikuje kupcom tytoniowym przy zamianie kuponów prowizję w wysokości 20%.

Kupcy tytoniowi i konsumenci mogą zamieniać kupony premjowe u przedstawiciela fabryki „SOLALI” Lwów, ulica Legionów 23 lub w firmie „Arabia” Lwów, pl. Smolki 5.

Krajowe stowarzyszenie Trafikantów.

3472

=□=

Nikle wyniki wielkiej konferencji.

Jedynym warunkiem dla Niemiec kompromis z Francją.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Dzisiejsza prasa poranna wyraża przekonanie, że konferencja londyńska nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego.

Projekt francuski przewidujący udzielenie Rzeszy niemieckiej długoterminowych kredytów spotkał się z opozycją ze strony Anglii i Ameryki.

Anglia i Ameryka chce przeszkodzić Francji w wykorzystaniu obecnej sytuacji dla wzmocnienia traktatów pokojowych.

Wobec tego według ogólnej opinii, konferencja przyjmie projekt anglo-amerykański,

przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie kapitałów, oraz wykorzystanie krótkoterminowych kredytów, które Niemcy posiadają jeszcze przeważnie w Stanach Zjedn. i które dochodzą do sumy 5 miliardów marek. O ile uda się wstrzymać ucieczkę tych krótkoterminowych kredytów, będą one mogły być po 6 miesiącach zamienione na kredyty długoterminowe.

Komitet międzynarodowy zasiadający w Bazylei, któremu polecone będzie przestudiowanie sytuacji gospodarczej Niemiec, kierować będzie zamianą kredytów pod auspicjami banku wypłat międzynarodowych.

Projekt ten nie napotyka na obiekcje ze strony Francji.

Nie może być tymczasem mowy o gwarancjach politycznych wysuniętych przez prem. Laval'a. Kwestia ta powstanie na nowo, gdy będzie mowa o przekształceniu tych kredytów na długoterminowe oraz po udzieleniu Niemcom nowej, znacznie większej rozmiarów pożyczki.

„BASEN W KTÓRYM TRZEBA ZAMKNAĆ WENTYL”.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, sekretarz stanu Stimson oświadczył, że

propozycja, jaką uczynił na konferencji londyńskiej jest identyczna z tą, którą zrobił w Paryżu i ogranicza się wyłącznie do sprawy stabilizacji kredytów.

Stimson przyrównał problemat niemiecki do basenu, w którym należy przede wszystkim zamknąć wentyl odpływowy zanim przystąpi się do wpuśzczenia nowej wody. Plan amerykański właśnie odpowiada takiemu schematowi.

Stimson dalej uznał, że konferencja nie powinna ograniczać się do zamykania wentyla odpływowego, lecz zająć się ważną sprawą dopływu nowej wody. Osobiście kładzie on silny nacisk na zamknięcie wentyla, by on był

skuteczny dla zaoszczędzenia pozostającej w basenie wody.

Stimson dalej nie chciał uznać, aby propozycja ta pochodziła wyłącznie od Ameryki i oświadczył, że Wielka Brytania podtrzymuje ją tak samo jak Stany Zjednoczone. Momentem zasadniczym propozycji jest stwierdzenie, czy kredyt krótkoterminowy wystarczy, jeżeli zaś nie, potrzeba będzie posunąć się w razie potrzeby dalej.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich, problemat dotyczy głównie, aczkolwiek nie wyłącznie bankierów. Gdy bowiem stanie sprawa doprowadzą narady do konkluzji, cała sprawa powinna być przekazana bankierom poszczególnych państw.

Konferencja ogranicza się do kwestji utrzymania kredytów w Niemczech.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Konferencja londyńska odbyła dziś 3-godzinne posiedzenie, na którym, na podstawie krótkiego raportu, sporządzonego wczoraj przez komitet ministrów finansów, rozpatrywano zagadnienie utrzymania w Niemczech ulokowanych tam kredytów.

Przy omawianiu ewentualnych dróg, któreby doprowadziły do scharmonizowania kooperacji międzynarodowej,

Snowden wysunął w imieniu delegacji brytyjskiej propozycję dokonania redystrybucji kredytów

na zasadzie przyjęcia pewnej części kredytów amerykańskich i angielskich przez Francję, tak, aby doprowadzić do pewnego wybalansowania obecnej różnicy, polegającej na tem, że Francja posiada 5 proc. kapitałów ulokowanych w Niemczech, zaś Ameryka przeszło 50 proc., a Anglia ponad 20 proc. Rzecz oczywista, że

Laval odrzucił propozycję Snowdena,

wysuwając pogląd, że jest nie do pomyślenia, aby w obecnych warunkach rząd francuski mógł wziąć na siebie tego rodzaju zobowiązanie.

Ponieważ Stimson poparł propozycję Snowdena, rozwinęła się dyskusja nad fundamentalnymi przyczynami niemieckiego kryzysu, która przybrała dość cżywiony i raczej negatywny charakter.

Wobec tego przewodniczący Mac Donald przerwał dyskusję i zaproponował, aby konferencja ograniczyła się wyłącznie do sprawy utworzenia takiego konsorcjum międzynarodowego, któreby zapewniło utrzymanie dotychczasowych kredytów w Niemczech.

Wobec wyraźnej różnicy zdań po-

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

między delegacjami w sprawach zasadniczych kryzysu niemieckiego, wszystkie delegacje wyraziły przekonanie, że byłoby nie celowym poruszyć w toku obecnej konferencji sprawy ogólnej — i zdecydowano, że konferencja ograniczy się jedynie do utworzenia takiego właśnie instrumentu kooperacji międzynarodowej, któryby ułatwił utrzymanie kredytów w Niemczech.

Stronę techniczną tej kooperacji przekazano komitetowi ministrów finansów, który zebrał się dziś po południu i obraduje nad redakcją stroną takiego projektu.

Pozatem zgodzono się również co do tego, że udzielony swego czasu Bankowi Rzeszy kredyt w wysokości 100 milionów dolarów, a którego termin upłynął 17 b. m., zostanie przedłużony na dalsze trzy miesiące.

Według informacji, które min. Curtius udzielił dziś po południu prasie niemieckiej, uchodzi za pewne, że jutro, po przyjęciu przez konferencję projektu kooperacji międzynarodowej w sprawie Stillhaltekonsortium, konferencja londyńska zostanie zakończona i ewentualna nowa konferencja, na której rozpatrywane byłyby fundamentalne przyczyny kryzysu niemieckiego, zwołana będzie w czasie późniejszym, za jakieś 2 miesiące.

Londyn, 22 lipca. (PAT.). Komitet ministrów finansów obradował dziś po południu od godz. 16 do 20 i uzgodnił treść raportu, który w formie ostatecznego projektu przedstawiony będzie na jutrzejszej końcowej konferencji plenarnej.

Jak się dowiadujemy, projekt ten za wiera.

dwie konkretne propozycje:

1. przedłużenie kredytu krótkoterminowego Reichsbanku w sumie 100 milionów dolarów, którego termin upłynął 16 bm. i przedłużony był chwilowo na 8 dni do 24 bm. na dalsze 3 mies. 2. utworzenie pod egidą i kontrolą Banku Wypłat Międzynar. w Bazylei konsorcjum międzyn. celem utrzymania ulokowanych w Niemczech kredytów krótkoterminowych, których płatności przypadają w ciągu najbliższych 2 miesięcy.

Udział Francji w tem konsorcjum będzie raczej nominalny niż faktyczny. Holandia i Szwajcaria włączają się do takiego konsorcjum ze względu na praktyczne zainteresowanie tych 2 krajów w ulokowanych w Niemczech kredytów krótkoterminowych.

Sprawa udzielenia Niemcom ponownie kredytu redyskontowego dla zasilenia zapasu złota Banku Rzeszy na razie upadła i zostanie ustalona w późniejszych naradach, gdy sprawa po rozumieniu politycznego niem.-francuskiego postąpi naprzód.

Możliwym jest, że sprawa tego kredytu zostanie załatwiona poza obrębem konferencji oficjalnej przez Amerykę. Obecna konferencja zostanie prawdopodobnie odroczone i zwołana będzie ponownie po pewnym czasie.

NIEMCY ZAPRASZAJĄ DO BERLINA MINISTRÓW I BANKIERÓW ZAGR.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Biuro Conti donosi, że angielskie koła rządowe wyraziły zgodę na wysunięcie przez Niemcy życzenie, aby Mac Donald i Henderson możliwie jak najprędzej rewizytowali ministrów niemieckich w Berlinie.

Biuro Wolff donosi z Londynu, że z inicjatywy delegacji niemieckiej wybierze się wkrótce do Niemiec szereg wybitnych finansistów zagranicznych celem zbadania stanu gospodarki niemieckiej. Bankierzy ci mają zbadać i ustalić, czy rezultaty konferencji londyńskiej wystarczą dla skonsolidowania niemieckich stosunków kredytowych.

KOMPROMIS Z FRANCJĄ JEDYNYM RATUNKIEM DLA NIEMIEC.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Według doniesień pras prawicowej, nie tylko an-



gielski minister spr. zagranicznych, lecz również pewne koła berlińskie wywierają na kanclerza Brueninga nacisk, aby obecnie już zawarł z Francją kompromis w sprawie gwarancji politycznych. Zdaniem tych kół kompromis taki przynieść może ratunek Niemcom.

ROZMOWY NIEMIECKO-FRANCUSKIE.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). W dniu dzisiejszym spotkali się i odbyli dłuższą rozmowę Briand i Curtius. Rozmowa dotyczyła w ogólnej formie stosunków politycznych francusko - niemieckich.

Rozmowa będzie kontynuowana jutro po południu między Lavalem i Briandem a Brüningiem i Curtiusem.

Delegaci franc. opuszczą Londyn w piątek rano.

ORGAN CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU GROZI „WYBUCHEM WULKANU” NIEMIECKIEGO.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Organ ciężkiego przemysłu „Deutsche Allgemei-

ne Zeitung“, zwraca się z apelem do kancl. Brueninga, który powinien wskazać gremium londyńskiemu na coraz wyraźniejsze symptomy katastrofy, grożącej Niemcom. Dziennik pisze w tonie groźnym, że naród niemiecki utrzymuje jeszcze chwilowo dyscyplinę, ale każdy dzień może spowodować katastrofę. Wszyscy czują, że kraj znajduje się w okresie rewolucyjnym. Wulkan niemiecki wstrząsa dziś posiadani Europą, a jutro rozszpie się w gruzy, jeżeli w ostatniej chwili nie dojdzie do opamiętania.

CZY DOJDZIE DO ZWOŁANIA REICHSTAGU.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Frakcja niem.-narodowa Reichstagu uchwaliła rezolucję wzywającą stronnictwa, które wypowiedziały się za wnioskiem plebiscytem Stahlhelmu, aby na posiedzeniu konwentu seniorów, które odbędzie się dziś, głosowały za zwołaniem Reichstagu.

Ameryka rezygnuje z interwencji w sprawach europejskich?

OSTRE STARCIE MIĘDZY DELEGATAMI ANGLJI I AMERYKI.

Londyn, 22 lipca. (PAT.). Jak się dowiadujemy, na dzisiejszej rannej konferencji plenarnej doszło do ostrej wymiany słów między kanclerzem skarbu Snowdenem a sekretarzem stanu Stimsonem.

Gdy Snowden wysławiał swój projekt redystrybucji kredytów krótkoterminowych zaczął omawiać podstawowe przyczyny kryzysu w Niemczech, i m. in. poruszył kwestię reparacji, uważając, że dla opanowania sytuacji w Niemczech konieczne było przeprowadzenie pewnych modyfikacji w zakresie spłat reparacyjnych a także w zakresie długów amerykańskich. Stimson przerwał Snowdenowi ostro i zaznaczył, że nie uważa, by sprawy te podpadały pod porządek dzienny

londyńskiej konferencji i że w każdym razie nie podejmie dyskusji w tej mierze.

Wystąpienie Stimsona, jak się dowiadujemy, spowodowane zostało atakiem, któremu uległ prez. Hoover ze strony niezgodnych z nim senatorów. Według otrzymanych w Londynie wiadomości w Ameryce uwydatnia się coraz silniej opozycja przeciwko interwencji Ameryki w sprawach europejskich.

Skutkiem tej opozycji Hoover musiał zarzucić swój pierwotny plan, który za mierzal przedstawić konferencji londyńskiej, a mianowicie przedłużenie moratorium na podstawie przyjęcia przez Amerykę postulatów rozbrojeniowych.

ROZPORZĄDZENIE WYKON. DO NIEMIECKIEGO DEKRETU DEWIZOWEGO.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Rząd Rzeszy ogłosił rozporządzenie wykonawcze do dekretu o zwalczaniu ucieczki kapitałów niem.

Osoby zamieszkałe stale w Niemczech posiadające dewizy od 20 tys. mk. wzwyż, obowiązane są zaofiarować je do kupna Bankowi Rzeszy względnie jednemu z uprawnionych banków najpóźniej do 29 bm. Obowiązek ten dotyczy również osób prawnych, jak towarzystw akc. itd. Bank Rzeszy zdecyduje możliwie szybko o dokonaniu względnie odrzuceniu kupna.

Posiadacze dewiz poniżej 20.000 mk. będą jeszcze w przyszłości powołani.

ZA PRZYKŁADEM BANKU RZESZY.

Berlin, 22 lipca. (PAT.). Na mocy ogłoszonego dziś dekretu prezydenta Rzeszy, prywatne banki emisyjne w Niemczech uprawnione są analogicznie do Banku Rzeszy do obniżenia kwoty pokrycia obiegu swoich banknotów. W Niemczech czynne są obecnie 4 pryw. banki emisyjne: Saksoński, bawarski, wuerttemberski i badeński. Kontyngenty emisyjne tych banków są niskie i wynoszą w r. b. 70 wzgl. 26 milionów mk.

Sukces Polski w turnieju szachowym

Praga, 22 lipca. (PAT.). Po 13-tej rundzie turnieju szachowego stan był następujący: Lotwa 31 i pół punktów, Ameryka 30 i pół pkt. i 4 partie niedokończone, Polska 30 i pół pkt. i 3 niedokończone, Niemcy 30 pkt. i 2 niedok., Austria 29 i pół pkt. i 3 niedok., Czechosłowacja 29 i pół pkt. i 3 niedok., inne państwa biorące udział w turnieju zajmują dalsze miejsca.

W 14-tej rundzie Polska zwyciężyła Francję 2 i pół : pół. W drużynie polskiej dr. Tartakower zremisował partię z mistrzem świata dr. Aljochinem. Przepiórka wygrał z Gromerem, Frydman wygrał z Duchamp. Makarczyk ma partię przerwana w pozycji wygranej z Botbederem.

Mecz powinien zakończyć się wynikiem 3½:½ na korzyść Polski.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji pierwszego odrostu, jaki się odbył 16 lipca br. na cześć Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele Rohaczyna miasteczka w obrębie parafii Narajów — meci mi wolno będzie złożyć JWP. hrabiemu Jakóbowi Potocskiemu serdeczne podziękowanie nie tylko za dar tak wielki, jakim było dotowanie tego kościoła gruntem w obszarze 25 morgów ziemi, lecz także za chętnie spełnienie tej wielkiej idei, jaką jest utrzymywanie i wzmacnianie placówek polskich na Kresach naszej Ojczyzny — czego dowodem jest także i ten fakt, że kościół w Narajowie z ogrodzeniem żelaznym w roku 1901 postawionym został kosztem JWP. Hrabiego.

Niechaj Bóg Wszechmocny błogosławi Mu w zbożnych Jego zamiarach.

Ks. Ignacy Lazarewicz
3470 proboszcz.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożny Pan B. Czumak, pełnomocnik JWP. hrabiego Jakóba Potocskiego w Brzeżanach niechaj przymie odennie serdeczne podziękowanie, że myśl JWP. Hrabiego starał się całym sercem jak najprędzej zrealizować i że osobiście wziął udział w nabożeństwie jakie odbyło się w Rohaczynie, czem dał dobry przykład i zachętę tamtejszym mieszkańcom.

3470 Ks. Ignacy Lazarewicz
proboszcz.

Rewolucja hiszpańska wchodzi w nową fazę.

Syndykaliści prowokują krwawe rozruchy. — Szturm na centrale telefonu i koszary wojskowe.

Sewilla. 22 lipca (PAT.) W Coria del Rio nieznani sprawcy przecieli przewody telefoniczne i usiłovali wtargnąć do centrali telefonicznej. Oddział policji został obrzucony kamieniami. Padły również strzały. Policja użyła broni, zabijając 3 manifestantów a kilku raniąc.

W Utreva strajkujący robotnicy usiłowali wtargnąć do miejscowej przędzalni, zostali jednak odparci, przy czym aresztowano 10 osób. Pragnąc odbić aresztowanych, manifestanci obrzucili policję kamieniami, zmuszając ją do użycia broni palnej.

Następnie

demonstranci zaatakowali koszary karabinierów.

którzy dali salwę, raniąc ciężko 4 osoby. Również i tu aresztowano kilka osób.

W Dos Hermanas strajkujący zaatakowali centralę telefoniczną, podkładając ogień. Sprowadzona na samochodach z Sewilli policja strzelała do tłumu, zabijając dwóch manifestantów, a raniąc ciężko 14. Pożar stłumiono i wyprowadzono zamknięte przez strajkujących telefonistki, z których większość z przerażenia omdlała.

Gubernator prowincji złożył z urzędu burmistrza miasta Dos Hermanos,

anarchistę francuskiego, nie posiadającego obywatelstwa hiszpańskiego. W odpowiedzi na to robotnicy ogłosili strajk powszechny i

zaatakowali gwardję obywatelską. W czasie starcia 12 osób odniosło rany. Dr. Vallina i inni aresztowani syndykaliści będą prawdopodobnie deportowani do Afryki.

W Carmona również doszło do zaburzeń. 14 osób odniosło ciężkie rany.

W Sewilli syndykaliści usiłowali zdobyć gmach towarzystwa telefonów,

czemu przeszkodziła policja, raniąc 15 osób.

Banki gdańskie zostały wreszcie otwarte.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 lipca. (B.) Z Gdańska donoszą Agencji „Iskra“: Po przeszło tygodniowym zamknięciu okienek kasowych banki gdańskie i oddziały gdańskie banków niemieckich zostały 22 b. m. otwarte o normalnej porze. Wypłaty banków tych zostały ograniczone. Z depozytów i wkładów wypłacają banki od 25 do 30 guldenów gdańskich, a z kont bieżących po kilkaset guldenów. Na cele gospodarcze, jak n. p. wypłata pensji urzędniczych wypłacają banki bez ograniczeń. Publiczność zachowuje się spokojnie.

Z pośród banków gdańskich zamknięty jest tylko Danziger Bank für Handel u. Industrie, zależny od Darmstädter u. Nationalbank. Jak słychać ma on być zlikwidowany.

Oddziały polskich banków w Gdańsku pracują normalnie jak dotychczas.

DANATBANK W KATOWICACH ROZPOCZĄŁ WYPŁATY.

Katowice. 22 lipca. (PAT.) Katowicki oddział Darmstädter u. Nationalbank rozpoczął wczoraj wypłaty. Wypłaty ograniczone są do sumy 500 mk. Ponadto cyfrę wypłaca bank tylko procentowo w zależności od żądanej sumy. Uwzględniane są przede wszystkim wydatki na rocznie, pensje i podatki

Oddział tego banku w Bytomiu wypłaca nadal tylko po 20 mk. na książeczkę wkładkową i po 10 mk. na rocznie i podatki.

Spekulanci wyzbywają się dolara.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 lipca (B.) W obrotach prywatnych zaobserwowano dziś duże zaoferowanie dolara gotówkowego. Tłumaczy się to nasyceniem rynku pieniężnego dolarem gotówkowym. — Spekulanci starają się pozbyć dolarów gotówkowych w obawie przed spodziewaną niżką. Dziś oddawano dolary po kursie 9'07.

POLSKIE INSTYTUCJE W CHINACH POD OPIEKĄ RZĄDU CHIŃSKIEGO.

Warszawa. 22 lipca. (B.) W Dzienniku Ustaw z 22 lipca r. b., ogłoszono tekst traktatu przyjaźni handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Rzplita Polska a republiką chińską, ratyfikowanego przez obie strony.

Jednocześnie ogłoszono teksty not wymienionych pomiędzy delegatami obu rządów, w których to notach rząd chiński zapewnia opiekę kościołom i instytucjom kulturalnym i szkołom polskim, które istnieją dość dawno w Chinach, a przede wszystkim w Charbinie.

Decydujący moment w konflikcie faszystów z Watykanem.

LADA CHWILA NASTĄPIĆ MOŻE ZERWANIE STOSUNKU DYPLOMATYCZNEGO.

Paryż. 22 lipca (PAT.) Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa pod nazwą „Prasa Zjednoczona“ otrzymała wczoraj od rzymskiego korespondenta szereg depesz, przedstawiających sytuację we Włoszech jako bardzo groźną.

Wedle tych depesz, w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech przygotowują się wypadki o wielkiej doniosłości. Naprężenie między Mussolinim a Wa-

tykanem doszło do ostatniego stopnia. Należy oczekiwać lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania umów laterańskich oraz konkerdatu.

Wytworzyłaby się taka sytuacja, że Ojciec św. zmuszony byłby opuścić Rzym.

Zamieszkałby on wówczas na terytorium Francji. Jest nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki, jako rezydencji dla Ojca św.

Inflacja bilonowa w Niemczech.

Ze zwiększenia obiegu bilonu rząd zyskuje 600 milj. mk.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 lipca (G.) Z Berlina donoszą: Rząd niemiecki wobec braku środków obiegowych wstąpił na drogę inflacji bilonowej.

Zamiast dotychczasowych 20 mk. na głowę, obieg bilonu zwiększony zostanie do 30 mk. Ogółem oznacza to

podniesienie obiegu bilonu z 1,3 miljarda marek na 1,9 miljarda marek. W ten sposób bez konieczności zwiększenia emisji banknotów i dalszego obniżenia pokrycia rząd zyskuje 600 milionów marek na wypłatę poborów urzędniczych i zasiłków dla bezrobotnych.

Na zbrojenia mają Niemcy pieniądze.

Królewiec. 22 lipca. (PAT.) „Echo des Ostens“ przynosi wiadomość, że mimo obecnej katastrofy finansowej, rząd berliński udzielił w tych dniach kredytu w wysokości 1,200.000 mk.

wielkim zakładom przemysłowym Borgis, które pracują dla Reichsweltry.

Kredyt ten ma być przez fabrykę splecony w drodze dostaw dla Reichsweltry.

Wyrok na redaktora „Robotnika“ za znieśławienie pułk. Rayskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 lipca (G.) Na wokandydzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się dziś sprawa rosla Stanisława Dubois redaktora „Robotnika“, oskarżonego o znieśławienie szefa lotnictwa wojskowego ptk. Rayskiego. Według aktu oskarżenia red. Dubois dopuścił się przestępstwa przez zamieszczenie w „Robotniku“ artykułu, zarzucającego ptk. Rayskiemu przyjęcie do firmy Lorrain Dietrich prezentu w postaci samochodu osobowego.

Rzecz miała się tak, że firma Lorrain Dietrich ufundowała dwie nagrody dla zwycięzców raidu lotniczego oddała je do dyspozycji ministra

spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego z prośbą o nagrodzenie oficerów zwycięzców raidu do Hiszpanii. Marszałek Piłsudski jedno z aut przyznał pułk. Rayskiemu, drugie kpt. Orlińskiemu.

Świadek b. wicemin. gen. Konarzewski zeznał, że pułk. Rayski po otrzymaniu nagrody zgłosił się do niego z prośbą o przejęcie auta przez skarbowo państwa, gdyż chciał w ten sposób uniknąć wszelkich komentarzy.

Pułk. Rayski zeznając w charakterze świadka, opowiedział obszernie o nagrodach firmy Lorrain Dietrich. Jest rzeczą ogólnie przyjętą, że firmy na

których silnikach dokonuje się wybitniejszych raidów, obdarowują zwycięzców dla celów reklamy. W tym wypadku firma francuska za pośrednictwem Min. Spraw Wojsk. ofiarowała nagrody w postaci samochodów dla dwóch oficerów, oraz 10.000 franków i różne drobniejsze pamiątki dla sierżanta biorącego udział w locie. Kpt. Orliński swoje auto sprzedał. pułk. Rayski zaś ofiarował swoje skarbowo państwa zaraz po otrzymaniu. W aktach sprawy znajduje się list w tej kwestji, pisany przez pułk. Rayskiego do ministra spraw wojskowych.

W wyniku rozprawy sąd skazał redaktora Dubois na jeden miesiąc więzienia.

Szybkie, równe

Opalenie cery

otrzymuje się stosując

WŁOSKI OLEJEK ORZECHOWY

Perfektion.

Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach. 3215t

NIEMIECKIE STRZAŁY DO POLSKIEJ SZKOŁY.

Katowice. 22 lipca. (PAT.). Z Opola donoszą: W miejscowości Milanów, w nocy z 19 na 20 bm. nieznani sprawcy ostrzelali z karabinu okna polskiej szkoły mniejszościowej. Kule przebiły szyby i utkwily w murze.

LOTNICY RUMUŃCY LECA DO GRUDZIADZA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 lipca. (B.) Lotnicy rumuńscy, którzy w liczbie dziesięciu przylecieli 21 b. m. na pięciu samolotach do Warszawy, odlatają 23 b. m. na swych samolotach do Grudziądza.

W Grudziądzu będą uczestniczyli w pokazie tamtejszej lotniczej szkoły strzelania i bombardowania.

„CENTRALNY ZWIĄZEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 lipca. (B.) Wczoraj i dziś odbyły się posiedzenia plenarnej komisji pracującej nad połączeniem Centralnego Związku Przemysłu i Finansów z Naczelną Organizacją Przemysłu Polski Zachodniej. Obradom przewodniczył ks. Janusz Radziwiłł.

W myśl projektu statutu, nowa organizacja ma nosić nazwę: „Centralny Związek Przemysłu Polskiego“. Jutro odbędzie się dalsze posiedzenie komisji.

ODEBRANY DEBIT.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 lipca. (B.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu „Nowe Żytkia“, wydawanemu w języku ruskim w Ameryce ze względu na antypaństwowy charakter jego treści.

Stan pogody wczoraj a dziś

Warszawa. 22-go lipca (Tel. wł.). Komunikat P. I. M.: W Polsce rankiem było jeszcze chmurno, a na wschodzie kraju padał deszcz. Później naprzd na Pomorzu w Wielkopolsce i na Śląsku, a potem w pozostałych okolicach kraju nastąpiło roz pogodzenie. Temperatura o godz. 14 wynosiła 16 st. w Gdyni, w Poznaniu, Łodzi i we Lwowie 18 st. w Krakowie, 18 st. w Kielcach, Lublinie, Tarnopolu, Zaleszczykach, 19 st. w Warszawie i Łucku.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 b. m.: Rankiem chmurno lub mglisto, miejscami dżdżysto, dniem roz pogodzenie. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Właściciel domu — żebrze w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (G.) Na ulicy Zgoda w śródmieściu Warszawa, aresztowała dziś policja dwóch żebraków Stefana Strażyckiego i Jana Nowatko, za natrętne zaczepianie przechodniów o datki.

W komisariacie policyjnym okazało się, że Jan Nowatko jest właścicielem domu w pobliżu Warszawy w Zaciszu, gdzie mieszka z żoną i 17-letnią córką garbuską, w towarzystwie której często odbywa żebracze wędrowki. Strażycki jest administratorem jego domu i niejednokrotnie jego sekretarzem. Obydwoh żebraków przytrzymało w areszcie.

Chytry Litwin i sprytny żołnierz KOP-u.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) Z Wilna donoszą: W pobliżu strażnicy Grzebień, pow. wileńskiego, patrolujący swój odcinek żołnierz KOP-u, natknął się znieczeka na policjanta litewskiego, który przelożywszy mu rewolwer do boku, kazał się zaprowadzić do granicy.

Sprytny żołnierz domyśliwszy się, że Litwin zablądził i w ten sposób chce wrócić na terytorium litewskie, poprowadził go w kierunku strażnicy, a kiedy byli już niedaleko, schwycił Litwina za rękę i wykręcił ją.

Cyngiel maszynowego rewolweru naciśnięty przy szamotaniu, spowodował wystrzał. Pomiedzy policjantem litewskim, a żołnierzem KOP-u zawiązała walka, w trakcie której ze sąsiedniej strażnicy biegli inni żołnierze i ubzdawili Litwina. Jak się okazało jest to graniczny policjant litewski, Cycurko.

DZIŚ ZACZYNA SIĘ ZJAZD KOMENDANTÓW P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) Jak już donosiliśmy, dziś t. j. 23 b. m. rozpoczyna się w Warszawie zjazd wojewódzkich komendantów Policji Państwowej z całej Polski. W zjeździe zobowiązani są wziąć udział wszyscy komendanci wojewódzcy osobiście. Obrady potrwać dwa dni.

KTO BĘDZIE ZATWIERDZAŁ PROJEKTY POMNIKÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) Na mocy rozporządzenia ministra spraw W. R. i O. P. z 16 czerwca r. b., w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych przyznano właściwym wojewodom decyzję w sprawach zatwierdzenia projektów pomników ze stanowiska artystycznego. Dotychczas decyzja zastrzeżona była dla ministra W. R. i O. P.

Rozporządzenie to niema zastosowania do projektów pomników, które stanąć mają na terenie Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, gdzie projekty te nadal zatwierdzać będzie minister oświaty.

RESTAURATOR POKRAJAŁ GO NOŻEM?

Lwów, 23 lipca.

Rudolf Prüfel agent handlowy, gdy bawił wczoraj w nocy w restauracji na rogu ul. Grodzkiej i Jozafata został pokłuty nożem w klatkę piersiową, kark i czoło. Opatrywany przez lekarza Pogotowia ratunkowego, który go odeśłał do szpitala powszechnego, opowiadał, że rany te zadał mu właściciel wspomnianej restauracji. Dochodzenia policyjne wykazały zapewne kto zoperował Prüfela.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie i oddali ostatnią przysługę naszemu najukochańszemu Mężowi i Ojcu ś. p. **Stanisławowi Gayczakowi** em. Wiceministrowi w Min. W. R. i O. P. — oraz P. P. Lekarzom: Prof. Dr. **Renckiemu**, Prof. Dr. **Łuczyńskiemu**, Prof. Dr. **Czerneckiemu**, Dr. **Dzerowiczowi** i Dr. **Karamitreffowi** za poświęcenie i wysiłki utrzymania iskry życia Jego, a w szczególności Dr. **Karamitreffowi** za podtrzymanie chorego na duchu i troskliwą opiekę składa serdeczne „Bóg zapłać”

Lwów, dnia 23. VII. 1931.

n3466

Grad i burza zniszczyły plony w powiatach Borszczów i Tłumacz.

Tarnopol, 22 lipca. (PAT.). Onegdaj we wsi Kudryńce pow. Borszczów spadł grad wielkości gołębiego jaja, niszcząc plony na przestrzeni 593 morgów w 55 proc. Na znacznej przestrzeni ni zniszczone zostały plantacje tytoniu. Szkody wynoszą około 40.000 zł.

Również nad wsią Horodnica, pow. Skalał przeszedł huragan, połączony z gradem, niszcząc zupełnie 6 stodół. Poza tem kilkanaście budynków uległo uszkodzeniu. Grad zniszczył częściowo plony. Szkoda wynosi 15.000 zł.

Stanisławów, 22 lipca. (PAT.). 21

bm. w Klubowcach pow. tłumackiego spadł grad przy silnej burzy, który zniszczył około 60 proc. zboża różnych gatunków na przestrzeni około 1200 morgów. Szkody wynoszą około 130 tysięcy zł.

Tarnopol, 22 lipca. (PAT.). Wczoraj między godz. 15 o 16-tą przeszła nad gminami Dobropól, Madeniówka i Petlikowce Nowe w pow. buczackim wielka burza, w czasie której spadł grad wielkości kurzego jaja, niszcząc 4 budynki oraz doszczętnie plony na przestrzeni 1200 morgów.

Zwycięzcy Atlantyku lecą do Polski.

Budapeszt, 22 lipca (PAT.). Na zebraniu związku lotniczego postanowiono, że lotnicy Magyar i Endresz na samolocie „Sprawiedliwość dla Węgier” odwiedzą lorda Rotheimera w Londynie

lub w Baden - Baden, gdzie bawi obecnie.

Następnie złożą wizytę Mussolinemu, oraz na znak sympatii podejmą lot do Polski.

Komunikacja lotnicza -- codziennie.

Plan ograniczenia tej komunikacji został zaniechany.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) Jak się dowiadujemy, wbrew pierwotnym zamierzeniom, podyktowanym koniecznością przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności w budżecie, zarządzenia oszczędnościowe nie obejmą lotnictwa komunikacyjnego.

Zgodnie z ustalonym letnim rozkładem lotów do 15 września samoloty kursować będą jak dotychczas na wszystkich liniach krajowych oraz do Wiednia codziennie, na innych zaś liniach zagranicznych trzy razy w tygodniu.

200 zł. kary za chęć przekupienia urzędnika.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) Sad okręgowy w Warszawie w wydziale odwoławczym karnym rozpatrywał 20 b. m. sprawę Samuela Fadena, akwizytora firmy A. Zuckermann, oskarżonego przez pracownika państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych p. Adama Boczewskiego o obrabę.

Osk. Faden pragnąc otrzymać zamówienie w Państwowej Wytwórni Aparatów Tel. dla reprezentowanej przez

siebie firmy A. Zuckermann zaproponował p. Boczewskiemu łapówkę w postaci 3 proc. prowizji od sumy ewentualnego zamówienia. P. Boczewski o powyższej propozycji zameldował swej władzy oraz wniósł skargę do prokuratora, żądając ukarania Fadena za obrabę.

Sad okręgowy skazał Fadena na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni więzienia w razie niemożności uiszczenia grzywny.

Przyjaciółki szpiega Staniszewskiego osadzono w więzieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (G.) Krag śledztwa w sprawie afery szpiegowskiej rzekomego inżyniera Staniszewskiego, będącego na usługach attaché wojskowego Bogowoja rozszerza się coraz bardziej.

Dochodzenia prowadzone w Wilnie, miejscu ostatniego pobytu Staniszewskiego doprowadziły do aresztowania dwóch kobiet. Jedną z nich Michalina

Grotówna jest „przyjaciółką” Staniszewskiego. Nazwisko drugiej trzymane jest w tajemnicy. Grotównę przewieziono wczoraj do Warszawy i osadzono w więzieniu.

Proces odbędzie się w sadzie okręgowym w Warszawie.

=□=

Inwalidzi protestują przeciw obniżce rent.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) W związku z dokonaną ostatnią obniżką rent inwalidzkich szereg grup kół i ognisk inwalidzkich, których jest na terenie Polski około 800 nadesłał do różnych urzędów państwowych i ministerstw obszernie umotywowane protesty domagające się skasowania okólnika o cofnięciu dodatków do rent inwalidzkich.

Zarządzenie, które zaoszczędzi wiele czasu i pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (B.) W związku z akcją usprawniania i upraszczania administracji skarbowej ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby cały szereg wykazów sprawozdań i raportów o wpływach oraz zaległościach podatkowych był przedkładany przez podwładne ministerstwu urzędy w kilkakrotnie dłuższych odstępach czasu niż dotychczas.

Tak więc sprawozdania, składane dotąd na przykład co miesiąc, składane mają być odtąd co kwartał itd.

Zarządzenie to dające wielką oszczędność pracy i czasu dotyczy oczywiście tylko sprawozdań, które mogą być bez szkody dla sprawnego funkcjonowania aparatu skarbowego przedkładane w dłuższych niż dotąd terminach.

Czy Widz. Manufaktura wycofa prośbę o nadzór.

Łódź, 22 lipca. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego prowadzone były pertraktacje zarządu Widzewskiej Manufaktury z wierzycielami. Pertraktacje te kontynuowane będą w ciągu dni następnych.

Złożone wczoraj podanie o nadzór zostanie rozpatrzone najwcześniej w połowie sierpnia b. r. Liczą się z wycofaniem do tego czasu przez Widzewską Manufakturę prośby o nadzór.

KONTROLERZY SKARBOWI W WIDZEWSKIEJ MANUFakturze.

Warszawa, 22 lipca (B.) Z Łodzi donoszą, że bilans dołączony przez zarząd Widzewskiej Manufaktury do podania o wprowadzenie nadzoru sądowego jest o tyle nieścisły, że sumy należne Skarbowi Państwa z tytułu zaległości podatkowych obliczone są bez uwzględnienia kwot przypadających z tytułu kar za zwłokę.

Wobec tego kontrolerzy łódzkiej Izby Skarbowej przeprowadzają ścisłą lustrację ksiąg handlowych tej firmy.

Zlikwidowana akcja komunistyczna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca (G.) Policja warszawska zlikwidowała organizację komunistów przygotowujących na dzień 1 sierpnia w związku z rocznicą wybuchu wojny światowej, zbrojne wystąpienie na terenie Warszawy.

Kierownikiem tej akcji był przybyły niedawno z Gdańska, Sz. Rosenberg. Prawdopodobnie jest to nazwisko fałszywe.

Ubiegłej nocy rzekomego Rosenberga oraz 20 jego pomocników aresztowano. W ręce policji wpadły sztandary, bibuła komunistyczna, oraz dokładny plan przygotowanych na 1 sierpnia zamieszek. Stwierdzono, że wszystkie instrukcje wychodziły z Mińska, z tamtejszej partii komunistycznej.

=□=

O nowy podział administracyjny Państwa.

III. Przewodnie idee reformy.

Poprzednie rozważania (patrz: artykuły z dnia 20 i 22 b. m.) zamknęliśmy dwiema konkluzjami: 1) że obecny podział na województwa jako wadliwy wymaga reformy; 2) że reforma winna zatrzeć granice zaborów, a równocześnie — pójść za wskazaniem regionalizmu.

Dążenie do decentralizacji, które jest jednym z zasadniczych elementów regionalizmu, nie budzi w Polsce zastrzeżeń; usankcjonowała je również Konstytucja marcowa, postanawiając, że ustrój Państwa opierać się będzie na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego. Sama zasada nie podlega zatem dyskusji; wątpliwości budzi dopiero pytanie, jakie granice zarysować samorządowi terytorjalnemu, przede wszystkim — wojewódzkiemu? Kwestii tej nie możemy w niniejszym artykule szczegółowo rozstrząsać; musimy poprzestać na ogólnym, negatywnym stwierdzeniu: samorząd wojewódzki nie może unicestwić głównego celu reformy podziału administracyjnego, t. j. zespolenia dzielnic w jednolity organizm państwowy. To jest sprawozdanie kategorii przy określaniu praw samorządu, on stanowi górną granicę dla kompetencji samorządów. Nie należy się obawiać, że granica taka stworzy zbyt szczupłe ramy dla samorządu. W tej skali znajdzie się dużo miejsca na szeroki samorząd. W młodym państwie nie można żadną miarą stwarzać takich form decentralizacji, któreby dawały podłoże dla budzenia dążeń odśrodkowych.

Stąd dalsza konsekwencja, że należy odrzucić projekty tworzenia prowincji, to jest wielkich okręgów administracyjnych, z których każdy obejmowałby obszar odpowiadający 3—4 województwom. Takie okręgi, o ile są uposażone w samodzielność administracyjną, mają zawsze tendencję do zanikania się we własnych granicach i wyodrębniania swego życia; w dalszym rozwoju, przy współdziałaniu czynników politycznych — mogą łatwo przekształcić dążności odśrodkowe (autonomizm, federalizm).

Projekt prowincji trzeba zwalczać także z innego powodu. Podział na prowincje pociąga za sobą konieczność wprowadzenia czterostopniowego podziału admin. Prowincja byłaby bowiem zbyt wielkim okręgiem, aby mogła bezpośrednio koordynować administrację w powiatach; między powiatem a prowincją musiałoby się ustanowić szczebel pośredni. W ten sposób prowincja byłaby nadbudową województw, razem z ministerstwami miałibyśmy zatem cztery stopnie władz admin. Tymczasem czterostopniowość administracji jest systemem luksusowym, na który nie stać nas ani dziś, ani w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie uzasadnia potrzeby wprowadzenia tak skomplikowanej maszyny ani nasza zamożność, ani poziom rozwoju gospodarczego. Prusy nie mogą być dla nas w tym wypadku wzorem. Podział czterostopniowy w ruski znajduje swe uzasadnienie w rozwoju historycznym, powtóre, jeśli ten system dobrze tam funkcjonuje, to dzieje się to dzięki znakomitemu wykształceniu i świetnej tradycji biurokracji pruskiej. W Polsce, wobec chaotycznego ustawodawstwa i niskich kwalifikacji poważnego odłamu urzędniczego nawet dzisiejszy system jest dostatecznie skomplikowany.

Inne wskazania regionalistyczne wynikają z postulatu, aby okręg administracyjny posiadał cechy, nadające mu charakter organicznej całości pod względem geograficznym i geopolitycznym. Trzeba przytem pamiętać, że regionalizm jest metodą traktowania zagadnień administracyjnych, a nie dotryn; nie daje więc gotowych formulek dla rozwiązania konkretnych zadań. Trzeba zatem szukać zawsze najlepszego kompromisowego rozwi-

zania z pośród różnych, możliwych. Nie każdy okręg musi posiadać własną, zdecydowaną fizjognomję i pod względem historycznym, kulturalnym, gospodarczym i komunikacyjnym itd. Często np. właściwość gospodarcza będą dostatecznie uzasadniały administracyjne wyodrębnienie pewnego obszaru, który pod względem historycznym czy etniczno - kulturalnym nie posiada żadnej indywidualności. Idzie tylko o to, aby stworzyć optimum warunków dla rozwoju indywidualności okręgu.

Do powyższych wskazań dołączają się dalsze, administracyjno - polityczne sprawdziany. A więc przede wszystkim — wzgląd na obronę państwa. W naszym położeniu geograficznym musi on być respektowany i dlatego niejedyn sprawdzian innej kategorii musi ustąpić na drugi plan przy rozwiązywaniu szczegółów podziału.

Dalszy postulat to uzgodnienie podziałów w różnych działach administracji. Nie da się przeprowadzić takiego uzgodnienia we wszystkich działach w stu procentach. W wielu z nich zrezygnować trzeba z identyczności obszarów, a poprzestać — na zbieżności granic; idzie o to, aby okręgi tych działów nie przecinały granic woje-

wództw i powiatów, lecz były albo wielokrotnością województwa lub powiatu, albo też częściami ich. Wyjątkowo tylko można dopuścić odchylenia od tej zasady tam, gdzie tego wymaga szczególna technika danego działu albo ścisły związek jego z pewnymi terenami (kolei, lasy p., górnictwo itp.)

Wszystkie powyższe momenty przemawiają za tworzeniem województw dużych, — większych niż dzisiejsze. Z uwag na temat prowincyj wynika, że nie mogą to być obszary zbyt wielkie. Dlatego uważam za najtrafniejsze te projekty, które proponują zredukowanie ilości województw do 10. Byłyby to okręgi liczące przeciętnie po 3 miliony mieszkańców. Oczywiście, o wielkości województwa nie decyduje obszar. Nie można też zgóry określać normy dla wszystkich województw. Obszar województw zachodnich będzie stosunkowo mały, okręgi woj. będą wzrastać w zależności od gęstości zaludnienia, poziomu cywilizacyjnego i zasobności majątkowej — w miarę posuwania się z zachodu na wschód. Dalszy czynnik, mający wpływ na wielkość okręgu — to promień zasięgu miasta, predestynowanego na stolicę województwa.

T. Bigo.

Sławni lotnicy francuscy przelecieli wczoraj przez Lwów.

Sześciu sławnych lotników francuskich: Costes, Arrachard, Girier, Pelletier d' Oisy, Rignot i Delaire, którzy pod kierunkiem inspektora lotnictwa francuskiego generała de Goys odbywają na pięciu samolotach raid propagandowy dokoła Europy, przelecieli w dniu wczorajszym przez Lwów. Trasa ich lotu biegnie z Paryża przez Brukselę — Kopenhage — Oslo — Sztokholm — Helsingfors — Rygę — Kowno — Warszawę — Lwów — Bukareszt — Sofję — Konstantynopol — Angorę — Ateny.

Lotnicy francuscy po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wystartowali wczoraj o godz. 5 min. 10 rano z lotniska Mokotowskiego. Odlatujących lotników zegnali przedstawiciele władz wojskowych z pułk. Rayskim na czele.

Na lotnisku w Skniłowie wylądowały o godz. 7 min. 15 cztery samoloty francuskie. Jedynie maszyna kpt. Arrachard przybyła do Lwowa ze znacznym opóźnieniem z powodu defektu w silniku, który zatrzymał kpt. Arrachard przeszło dwie godziny w Warszawie, tak że przyleciał do Lwowa dopiero około godz. 10-tej.

We Lwowie na lotnisku witali wybitnych lotników dowódca O. K. gen. Popowicz, dowódca 6 pułku lotniczego mjr. Paleolog, mjr. Chabera, oficerowie 6 p. lotn., konsul francuski we Lwowie p. Chastang i członkowie Towarzystwa Przyjaciół Francji.

Po skromnym śniadaniu, któremu przyjmowali oficerowie 6 pułku lotniczych francuskich kolegów w kasy nie pułkowym i po napełnieniu zbiorników benzyna, Francuzi odlecieli o godz. 8'30 w kierunku Bukaresztu. (M)

Grupa lotników francuskich, którzy odbywają lot dokoła Europy składa się z najdzielnych asów lotnictwa francuskiego. Podajemy poniżej imponujący przegląd ich wyczynów powietrznych:

Gen. de Goys, dowódca zgrupowania ogólnej rezerwy lotnictwa (Groupe ment d'aviation de reserve generale), komandor L. H. w lotnictwie bombardującym w czasie wojny, pilot od 1911

r. Paryż — Niamey w 1927 (przelot nad Saharą), Paryż — Lizbona — Paryż 1923 r., Tulon — Rzym — Neapol 1924 r. (sterowcem).

Kpt. Costes komandor L. H. rekord dystansu w r. 1926 (z Rignot), Paryż — Djask, Paryż — Ural bez lądowania 1927 (z Rignot). Lot naokoło świata 1927 — 1928 (z Le Brix). Rekord światowy dystansu 1929 r. Paryż — Tsitsikar, Paryż — New York 1930.

Mjr. Girier, oficer L. H. Puhar Michelin 1923, Paryż — Teheran 1925. Rekord światowy dystans Paryż — Omsk i z powrotem 1926. Rekord szybkości na 500 klm. 1929, Paryż — Pondichery i z powrotem 1930, Puhar Bibesco 1930.

Mjr. Pelletier d'Oisy, oficer L. H. Paryż — Tokio 1924, Puhar Michelin 1925, Paryż — Pekin 1926, Paryż — Niamey 1927.

Mjr. Rignot, oficer L. H. Paryż — Lizbona — Paryż 1926, Paryż — Ateny bez lądowania 1926. Rekord światowy dystansu bez lądowania z Costes Paryż — Djask 1926, Paryż — Ural bez lądowania i z powrotem z Costes 1927, Paryż — Konstantynopol bez lądowania i z powrotem z Arrachard 1928, Paryż — Mukden przez Saigon z Arrachard 1929.

Kpt. Delaire, oficer L. H. w lotnictwie bomb. w czasie wojny (eskadra plk. Guillemin) pilot oblatujący nowe typy samolotów, Puhar Michelin 1927 i 1928.

Kpt. Arrachard oficer L. H. Puhar Michelin 1924 i rekord światowy dystansu Paryż — Villa Cisneros 1925. Lot okólny przez stolicy 1925. Rekord światowy dystansu Paryż — Bassorah 1926, Paryż — Konstantynopol bez lądowania 1928, Paryż — Mukden przez Saigon 1929, Paryż — Gao — Paryż 1931.

Kpt. Chalie, oficer L. H. Paryż — Teheran i z powrotem 1925. Puhar — Zenith 1926. Światowy rekord dystansu po linii prostej Paryż — Bender — Abbas 1926. Międzynarodowy puhar Michelin 1928. Przelot nad południowym Atlantykiem 1929 (Sevilla — Natal bez lądowania). Paryż — Kongo Belgijskie i z powrotem 1931 r.

HEMOGEN KLAWE naśladowają, jednak tylko oryginalny z firmą **KLAWE** 3400: **leczy** OSŁABIEŃ, WYCIENIENIE, NERWY.

Tylko dwu Polaków na liście kuracjuszków w Sopotach.

Jak podaje „Zopoter Kurzeitung” na liście kuracjuszków w Sopotach znajdują się nazwiska tylko dwóch Polaków. Pozatem przebywa tam 412 kuracjuszków z Niemiec.

Podkreślić należy, że w roku zeszłym w tym samym czasie przebywało w Sopotach 4900 kuracjuszków, w tem 70 proc. z Polski.

Ludność i obszar Sowietów.

161 MILJONÓW MIESZKAŃCÓW MÓWIĄCYCH 83 JEZYKAMI.

Według statystyki sowieckiej, Rosja zajmuje obecnie przestrzeń 21 milj. 236 tys. 100 klm kwadratowych.

Na 1 stycznia b. r. ludność Sowietów stanowiła 161 milj. 106 tys. 200 osób.

Ludność FSFSR stanowi zgórą 110 milj. osób, Ukrainy 31 i pół milj., Białorusi 6 i pół milj., Kaukaz 5 milj., reszta ludności zamieszkuje w okręgach azjatyckich.

Ludność Sowietów mówi 83 językami, z których trzy: ukraiński, rosyjski i białoruski są do siebie podobne do tego stopnia, że przedstawiciele tych narodowości mogą porozumieć się ze sobą bez tłumaczy.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Żądać w aptekach i drogerjach. 2689

Bazyli Bogoboj.



Bazyli Bogoboj, attache wojskowy poselstwa sowieckiego, któremu, na chwilę przed aresztowaniem, stracony na stokach Cytadeli za szpiegostwo, Demkowski wręczał teczkę z papierami.

Wiadomości bieżące

23

lipca

1931

Czwartek

Apolinarego

Jutro: Kunegundy

Wschód słońca 3:41

Zachód 19:42

TEATR WIELKI.

Czwartek, 23 lipca, g. 8 w., „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).

Piątek, 24 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).

Sobota, 25 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).

Niedziela, 26 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Ostatni występ teatru Ateneum).

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca nieczynne.

KINOIATRY.

APOLLO: „Mascotta” i „Paryżanka”.

CASINO: „Orkan”.

CHIMERA: „Walc naddunajski” oraz dodatek dźwiękowy.

COLOSEUM: „Buck Jones złodziejem” oraz „Rycerze miłości”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Młode orły” oraz „Poskromienie filirciarki”.

LEW: „Chata wuja Toma”, w nowym opracowaniu dźwięk. na taśmie.

MARYSIENKA: „Młode orły” oraz „Poskromienie filirciarki”.

PALACE: „Za kulisami teatru” oraz wspaniałe dodatki.

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLendid: Z powodu zmiany dyrektora i przebudowy sali kino zamknięte.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

==□==

— Dziś Stefan Jaracz wystąpi po raz pierwszy na czele całego zespołu swego teatru Ateneum w wybornej komedii Galsworthy'ego „Gołębie serce”, w której daje mistrzowską kreację malarza Wellfyna. Z utworem tym teatr Ateneum odbywa obecnie tournée po miastach Polski, odnosząc wszędzie sukces niebywały. We Lwowie, poza dniami dzisiejszym, rzecz ta ukaże się jeszcze tylko jutro, w sobotę i w

Z tygodnia oszczędności w Warszawie.



W czasie odbywającego się w Warszawie tygodnia oszczędności, dyrektorka P. K. O., ofiarowała wszystkim członkom kompanii honorowej Federacji Obróńców Ojczyzny skarbonki, aby w ten sposób propagować

oszczędność wśród organizacji. Zdjęcie nasze przedstawia moment, gdy federaci po otrzymaniu skarbonki wzajemnie zapoczątkowują sobie oszczędności.

niedzielę na scenie Teatru Wielkiego. Ceny biletów ustalono stosunkowo niskie: od 1 zł. do 7.50 zł., wobec czego kupony zniżkowe nie są ważne. Początek przedstawień o godz. 8 wiecz.

— „Wesoly Wieczór” pod dyktando p. Zygmunta Wojciechowskiego, w ciągu krótkiego czasu wybił się na czoło stołecznych scen rewjowych, dzięki doborowemu zespołowi artystycznemu, nader efektownej wystawie, a przede wszystkim odważnemu charakterowi. Rewjów powiem tego teatru odznaczają się największym bogactwem działu choreograficznego, reprezentowanego przez świetną parę tancerzy Zizi Halama i Feliksa Parnell, oraz przez liczne grono urodziwych girlsów.

==□==

— Polskie linie lotnicze „Lot” donoszą, iż pasażerowie, przylatujący ich samolotami z Salonik do Sofji, nie potrzebują przed odlotem w Grecji wizaować swe paszporty w konsulacie bułgarskim, gdyż formalności te będą załatwiane na lotnisku w Sofji. Tak samo pasażerowie, odlatujący z Sofji do Salonik, nie potrzebują posiadać wizy greckiej, która będzie wystawiona na lotnisku w Salonikach po przybyciu płatowca.

— Izba skarbowa w związku z ostatnim komunikacie wyjaśnia, że płatnicy mogą uiszczać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszcz. wpłaty z tytułu wszystkich podatków państwowych a w szczególności podatku przemysłowego od obrotu we wszystkich urzędach pocztowych i oddziałach Pocztovej Kasy Oszczędności.

==□==

— Samobójstwo w parku. Na placu Targów Wschodnich koło bufetu „Warszawianka” kobieta niewiadomego nazwiska popełniła samobójstwo przez napięcie się karbolu. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— Zderzenie dwu zaprzęgów. Chaim Steinbruch z Sygniówki jechał zaprzęgiem przez ul. Gródecką. Nagle na jego wóz najechał zaprzęg, powożony przez Dmytra Polińskiego z Obroszyna i zламаł Steinbruchowi osł, wartości 17 zł.

— „Omyłka”. Jadwiga Scheferowa (Głęboka 14) zgłosiła w policji, że pod czas wysiadania z pociągu na dworcu Kleparowskim nieznaną jakąś kobietą zabrała jej walizkę z rzeczami i aparatem fotogr. wartości 60 dol., zostawiła zaś swoją, wewnątrz której znajdowała się flaszka z mlekiem i bochenek chleba razowego.

— Ostre i tępe narzędzia w ruchu. Mejszak N. (Źródłana 4) od dłuższego czasu szuka zwłady z Michałem Weklukiem i usiłuje go przebić nożem.

Filip Tejman (Alembeków 3) napadł na Marię Tulle i pobił ją jakimś tępym narzędziem po twarzy do utraty przytomności. Inny znów palwoda, Jan Sauer pobił Marijanę Trochimiakę biczykiem po głowie.

— Wydalili się z domu i nie wrócili więcej: 9-letnia Michalina Klimczakówna córka Stanisława, zam. w Lewandówce, 37-letni Steickel Franciszek (Boczna Pełtewa 3) i Marija Brynczak, służąca Kazimierza Muszela (Boczna Pasieczna 35 S).

— Gdzie matka? Na ul. Kadeckiej obok Miejsk. Zakładu Sierót jakaś kobieta podrzuciła dziecko płci żeńskiej w wieku około 1 roku. Dzieckiem zajął się Zakład, za matką wszczęto poszukiwania.

— Kto ukradł wóz i konie? Metel Auerbach (Lwowska 36) doniósł policji, że wczoraj na ulicy Legionów w biały dzień ktoś ukradł mu wóz wraz z zaprzężonym koniem, wart. 600 zł.

W obozie lwowskiej żeńskiej chorągwi harcerskiej...

Powiedział ktoś, że Polska jest bogatsza niż myślimy.

Ale zastępom harcerskim, które w każdą wiosnę i z nowym latem wybiegają na wyraj, długo oczekiwany — zdaje się Polska coraz piękniejsza.

Gdziekolwiek pójdziesz wzdłuż i wszerz Polski — natrafisz wszędzie na szare mundury i harcerskie postacie, śpieszące z pogodną twarzą w sze roki świat.

Na beztrojskie życie obozowe, na wspólny, wielki obóz, wyruszyła w tym roku lwowska, żeńska Chorągiew harcerska.

W pięknej dolinie Świcy, na ogromnej polanie, obrzeżonej zagajnikiem leszczyny, rozpięły swe namioty liczne żeńskie drużyny harcerskie z województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Celem obozu jest podniesienie wyrobienia polowego, usprawnienie obozowe i bezpośrednie życie z przyrodą.

Codziennie rano trąbka obozowa bu-

dzi ze snu mieszkanki białych, ciemnych i latanych namiotów. Mimo, że około 330 harcerek uwija się po obozie — niema wrzawy, ani zamieszania.

Za kilka chwil długie szeregi druhen ruszą w stronę obozowej kapliczki, by skłonić się przed białym krzyżem brzo zowym.

Obraz obozu zmienia się jak w kalejdoskopie. Oto stoją znów drużyny w szyku promienistym dookoła masy, pozdrawiając wzniesieniem ręki, płynący w górę sztandar.

Jeszcze przez chwilę słyhać instrukcje komendy i zaczyna się indywidualne życie drużyn.

Przez parę pierwszych dni urządzano obóz na wewnątrz i na zewnątrz, a promienne słońce wspierało radosny trud.

Niebawem obóz jest zupełnie wykończony — wygodne ławy, zrobione ręka harcerek, zapraszają do spoczynku. Wnętrza namiotów urządzono gustownie i wygodnie.

Wieczorem zasiadają drużyny w ogromnym kręgu wspólnego ogniska. Małe ogniska pełzną ku górze i łączą się w jeden wielki stos.

Komendantka mówi o czasach daw-

nych — płyną pieśni — potem modlitwa wieczorna i ciche „Idzie noc”.

Ogniska mają czasem charakter pokazów. Wtedy zastępy, zgromadzone w kole przebiega śmiech serdeczny i długotrwały. To pomysłowe drużyny inscenizują pieśni, albo w inny sposób zabawiają zgromadzone grono. Nawet czasem wśród dymu i padających iskier suną w tempie tanecznym barwne pary. A w ciemną noc leci skoczna nuta krakowiaka, mazura, czy kujawiaka.

W obozie jest kilka bram — jedna najdziwniejsza — wystarczy bowiem przejść kilka metrów, by ze „Lwowa” stanąć w „Lublinie”, który przyjechał na teren lwowskiego obozu ze swym kursem instruktorskim. Harcerki z Lublina są dla nas najmilszymi gośćmi, reprezentują bowiem całą resztę harcerskiej Polski.

W obozie gwar.

Drużyny skończyły roboty obozowe i ruszają w daleki świat, który wabi aż zielenią i górami, co wznoszą się tuż za rzeką Świcą.

I codziennie zrana obóz pustoszeje. Wysuwają się poza teren mniejsze i większe zastępy szarych postaci.

— Człowiek pijany pod kołami auta. Wczoraj około godziny 6 popołudniu przechodził ulicą Janowską ślusarz 23-letni Marian Sochacki. Ponieważ był w stanie nietrzeźwym, więc nie zwracał uwagi na szalony ruch na jezdni. Niestety chciało, że podczas chwili nieuwagi wpadł pod koła jadącego szybko auta firmy Austro - Daimler, prowadzonego przez szofera Ernsta Arleta. Sochacki doznał silnego potłuczenia głowy i klatki piersiowej, pozatem ma złamane prawe podudzie. Szofer Arlet dostawił rannego na Pogotowie ratunkowe, skąd odwieziono go do szpitala.

— Przechodnie w pogoni za opryszkami. Wczoraj wieczorem około godziny 10-tej na ulicy Mikołaja, Michał Fedorowicz, 20-letni, rabuś z Kamienobrodu, wydarł jakiejś kobiecie z ręki torebkę i począł z nią uciekać. Na krzyk poszkodowanej przechodnie rzucili się w pogon za złodziejem, który uciekał w stronę ulicy Zielonej. Z pośród goniących posypały się nawet strzały rewolwerowe, żaden jednak nie dosięgnął opryszka. Dopiero na ulicy Ochonek zdołali go przytrzymać posterunkowi IV. Komisariatu.

Służba patrolowa policji po wsiach.

Komendant główny Policji Państwowej wydał do wszystkich komendantów wojewódzkich okólnik w sprawie odmechanizowania i racjonalizacji służby patrolowej na posterunkach wiejskich — w celu większego usprawnienia służby bezpieczeństwa i zarazem osiągnięcia pewnych oszczędności.

Zmiana systemu służby patrolowej na wsiach polega na tem, że podczas gdy dotychczas patrole wysyłane były równomiernie, bez względu na stan bezpieczeństwa, obecnie podstawą wysyłania patrolów ma być rzeczywista potrzeba służby w danych miejscowościach, wynikająca z charakteru tej miejscowości lub z innych względów. Poza tem w wypadkach koncentracji sił policyjnych należy się kierować istotną potrzebą koncentracji sił do zagrożonej miejscowości.

W tym samym okólniku komendant główny P. P. poleca niewysyłanie posterunkowych w celu załatwiania takich aktów i spraw, które mogą być odłożone do najbliższej okazji, jak również poleca wydanie zarządzenia, aby nie były ustawiane na stajach w celach reprezentacyjnych posterunki w starostwach, urzędach i t. p.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wkrótce obejdą ten kawał ziemi wkrąg i wezmą go sobie na własność, idąc krok za krokiem. Równocześnie powstaną szkice terenu i wywiady krajoznawcze, a piękne wzory ludowe napelnia i ozdobią kroniki drużyn.

Idą zastępy na ćwiczenia i gry; idą radosne w daleki świat, by poznać ziemię i człowieka, by Polskę nie tylko przejść, ale i zrozumieć, a temsamem bardziej ukochać.

Idą w gąszcze lasów, zbrojne w mapy szczegółowe i aparaty fotograficzne; idą na zdobycie leśnej wiedzy i czytanie najmilsze w polu i lesie.

Głowy, schylone zwykle nad książką, wznoszą się wprost ku słońcu, które czyni ludzi lepszymi i każe iść w zielony świat.

Szare gromady ćwiczą ciągle i radośnie, wśród nieskończonej przestrzeni pól; zaniosą po obozie drużynom, pozostałym w mieście, nie tylko nabyte wiadomości techniczne, ale również zamknięte w sercu skarby letniego słońca, bezmiar szerokiej przestrzeni i zapal do harcerskiej pracy — rozżarzonej w wieczornem ognisku.

X. Y.

Z naszych letnisk.

NIEMIRÓW.

Główny sezon w Niemirowie ożywił się i zapełnił pensjonaty i nowo powstałe domki, przygotowane na przyjęcie rodzin, którym dogodniej prowadzić własne gospodarstwo. Łatwość w zaprowiantowaniu, niebywała taniość produktów i ich obfitość, pozwala urządzić się w sposób tani i praktyczny. Lasy szpilkowe, wysokopienne świerki i sosny wzmacniają płuca i nerwy. Znane ze swej siły kąpiele siarczane, borowinowe, gazowe i tlenowe są odwiedzane pilnie przez chorych, którzy tu łatwo wracają do zdrowia i czerpią siły do dalszego życia.

W lesie obok zakładowych pensjonatów kręgielnia, tenis, basen do kąpiei rzecznej dość duży i głęboki by pływać, zasilany wartkim prądem, po spuszczeniu zastaw tworzy — sztuczny co prawda — wodospad; dość silny jednak by dawać złudzenie wspaniałej kąpiei górskich rzek.

Muzyka wojskowa przygrywa na plaży ćwiczeniom rytmicznym na wolnym powietrzu.

Dla rozrywki gości jest tu siatkówka, piłka wodna a nawet bridge, plaga obecnego życia towarzyskiego ma niezgorsze powodzenie. Wieczorem otwarty klub towarzyski, zapełnia czas żądnym spokojnych wrażeń. W niedzielę i czwartek dancingi, na które zjeżdżają się goście, którzy nie mogąc całego lata przepędzić na letnisku wykorzystują bliskość i łatwość komunikacji.

Wszystko razem składa się na pobyt miły, tani i wesoły, skuteczny dla chorych i zdrowych.

Nocne dyżury aptek.

Codzień od niedzieli 12-go lipca do soboty 16-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zybkiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Temeckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Zawód miłosny staruszki.

We wsi Komorowo, powiat piński, znaleziono w jednej ze stodół stygnące zwłoki Tatjany Gorynowicz, 60-letniej staruszki.

Powiesiła się ona na belce.

Jak ustaliło dochodzenie, powodem samobójstwa staruszki był... głęboki zawód miłosny.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 1

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej.

Ze spraw miejskich.

We wtorek dnia 21 lipca 1931 odbyły się posiedzenia 4-eh Sekcyj T. R. N. Na Sekcji I. pod przewodnictwem p. r. dr. Peratyńskiego na podstawie referatów pp. rr. ks. dr. Szydelskiego, dr. Kurkowskiego, Janickiego, Brandstädtera i dr. Klaffenowej, przyznano 9-ciu organizacjom subwencje na łączną kwotę 9.000 zł. Ponadto 4 osobom przyznano relutum z fund. św. Łazarza.

Na posiedzeniu Sekcji II., pod przewodnictwem p. r. Hocflingera i w obecności gen. ref. budżetu, p. r. dr. Brzeskiego oddano 2 firmom lwowskim dostawę papieru i przyborów kancelaryjnych dla Magistratu na przeciąg 1 roku. Poza tem uchwalono wypłacić subwencje dla Tow. ratunkowego w łącznej kwocie 13.000 zł. i dla Tow. Straży Mogił Pol. Bohaterów w kwocie 8.000 zł. Wreszcie omówiono budo-

wę domu czynszowego II. i III-go funduszu emer. pracowników miejskich.

Sekcja III. pod przewodnictwem p. r. inż. Matzkego w obecności wiceprezydenta, inż. Kolbuszowskiego zezwoliła na ustawienie słupa reklamowego kinoteatru „Apollo” na chodniku ul. Akademickiej obok sklepu Teliczkowej, postanowiła zakupić aparaty do zmiekczenia wody dla Rzeźni miejskiej, oraz zatwierdziła kilka dokonanych kolaudacji.

Na Sekcji IV., wreszcie podwyższono nieznacznie opłaty za używanie komórek w chłodni miejskiej, zwolniono szereg osób od uiszczenia taks cmentarnych, oraz omawiano sprawę urzędzenia zamrażalni w chłodni miejskiej i wydzierżawienia jej firmie „Drobex” zajmującej się eksportem drobiu i dziczyzny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog włamania do kasy Bratniej Pomocy.

Wczoraj stanęli przed sądem we Lwowie, dwaj sprawcy włamania do kasy Bratniej Pomocy Studentów Politechniki we Lwowie, dokonanego dn. 15 marca b. r.

Włamanie było sprytnie pomyślane, wzięli bowiem w niem udział fachowy rozpruwacz kas, Bernard Kober, karany kilkakrotnie za włamanie, był student Politechniki, Wiktor Jestadt, międzynarodowy oszust, zamieszkały przy ul. Traugutta 9 a, oraz niejaki Zygmunt Kandel. Z rozbitej kasy

skradziono książeczkę M. K. O. na 6.500 zł., 12 akcji Banku Polskiego wartości 1.500 zł., kilka dolarówek i inne papiery wartościowe łącznej wartości 15 tys. zł.,

Jestadt zdążył zmylić za sobą ślady, natomiast Kober i Kandel zostali ujęci i na wczorajszej rozprawie skazani każdy na 2 i pół roku więzienia.

Prowadził proces sędzia Łyczakowski, oskarżał prok. Garlicki, bronił dr. Szymon Weiss.

Trup nieznanego mężczyzny na torze kolejowym.

Onegdaj znaleziony został na torze kolejowym Goronów - Herby Nowe, pow. Lubliniec, przejechany przez pociąg mężczyzna, nieznanego nazwiska, lat około 45, wzrostu około 165 cm., włosy i wąsy ciemno - blond. Miał okulary z grubego szkła w metalowej oprawie. Ubrany w zielonkawy kapelusz z niebieską wstążką, kołnierzyk biały z czarnymi prążkami, granatowe spodnie, krawat w czerwone kwiaty, mankiety z niebieskimi i żółtymi prążkami, w szarą marynarkę, granatową kamizelkę, półbuty czarne, sznurowane nr. 40-41. Przy trupie znaleziono

pugilares z brązowej skóry z kwotą 2 zł. 17 gr., lusterko z grzebieniem, wycinek z gazety niemieckiej, 1 okulary. Przyczyny śmierci, względnie przejechania nie stwierdzono, przypuszczalnie zachodzi samobójstwo wzgl. nieszczęśliwy wypadek. Identyfikacji trupa dotychczas nie ustalono z powodu braku jakichkolwiek dokumentów Osoby, które mogłyby udzielić w tym kierunku jakichkolwiek informacji zechcą się zgłosić w Wydz. śledczym P. P. przy ul. Kazimierzowskiej 30, I. p., pokój Nr. 7.

Oszuści żerują na nieświadomości emigrantów.

Rolnik z Połomyji (pow. Strzyżów), Michał Krupski udał się do Konsulatu francuskiego we Lwowie, pragnąc załatwić formalności związane z wyjazdem do Francji. W budynku konsulatu, w korytarzu zatrzymał go jakiś mężczyzna, żądając okazania biletu wstę-

pu. Gdy Krupski nie mógł się nim wykazać, mężczyzna ten zaprowadził go do kamienicy, przy ul. Akademickiej 1. 14. Tu w klatce schodowej spotkał innego mężczyznę (spólnika oszusta), który zażądał od Krupskiego kwoty 50 zł. na bilet wstępu i część kosztów

podróży do rFrancji. Krupski pieniądze wreczył, a para oszustów ulotniła się, mówiąc, że idą kupić potrzebne stemple. Oczywiście, naiwny emigrant nie utrwał już więcej swych pieniędzy, ani sprytnych „opiekunów”.

Brak kultury w krytyce artystycznej

Nikt nie odmawia dziś literaturze kompetencji społecznej, nawet przeciwnie: uważa się za słuszną, jeśli zajmuje się ona problemami narodowymi, lub etycznymi, wreszcie wybitnymi osobistościami dnia bieżącego.

Śmieszna natomiast i wręcz niekulturalna jest rzeczka, jeśli krytyka literacka czyni autorowi zarzut z takiego a nie innego wyboru czy oświetlenia tematu. Bądźco bądź bowiem swoboda wyboru i ujęcia jest ostrzem broni artysty i stanowią jego niezaprzeczone prawo twórczości.

Oslawiona nietolerancja i napastliwość krytyki endeckiej znalazła ostatnio pole popisu z okazji ostatnich wystąpień: poety Sztudyngera i malarza Czermańskiego. Pierwszy wydał dwa tomy wierszy: „Ludzie” i „Rzeź na Parnasie”, w których zajął się skreśleniem szeregu sylwetek znanych postaci dzisiejszej Polski, ocenionych okiem przyjaciela lub satyryka. M. in. znajduje się wśród wierszy Sztudyngera utwór p. t. „Piłsudski”. Z okazji tego wiersza orzekł redaktor „Myśli Narodowej” Zygmunt Wasilewski, że autor jego „nie wykazał się dojrzałością w zakresie kultury elementarnej”. Nie licząc pozatem szeregu bezceremonialnych inwektyw, wysuniętych przeciw poecie, niewygodnemu endecji.

W podobnie niekulturalny sposób załatwił się z oceną albumu Czermańskiego: „Marszałek Piłsudski” recenzent „Świata”, niejaki Gordon. Klepiąc artystę po ramieniu, orzekł ten pan, że temat został Czermańskiemu w celach propagandowych podsunęty, czyli — inaczej mówiąc — że 13 przedpięknych plansz powstało pod przymusem. Przeciwnie stawia „obcą sugestię” — „własnego natchnienia artysty”. (Przeciw tej „krytyce” zmuszony był Czermański bronić się listem otwartym w „Wiadomościach Literackich”.)

Rezygnując z oceny — choćby powierzchownej — takiego postępowania krytyki endeckiej, jeden fakt z pełną obiektywnością stwierdzić należy: postać Piłsudskiego niejednokrotnie już była przedmiotem dzieł sztuki, niezależnie od t. zw. nastrojów politycznych. Co do osoby zaś krytyka: nazwisko Wasilewskiego jest dla kultury współczesnej Polski znacznikiem defetyzmu i wstecznictwa intelektualnego, skąd więc u niego ta troska o czystość i „niezależność” poezji? **bwł.**

Przeciw zniesieniu sądu w Łopatynie

Z Łopatyna piszą nam:

Wielkie poruszenie w tutejszym sądu wywołała wieść o zamierzonym zwinięciu Sądu grodzkiego i przydzieleniu jego agend sądom w Brodach i Radziechowie.

Miasto Łopatyn, dzięki sądowi istniejącemu tu od dwustu lat prawie, rozwijało się jako ośrodek, skupiający trzydzieści gmin okolicznych, sąd, tabula, notariat, targi tygodniowe, zaspokajały potrzeby włościństwa, handel prosperował dobrze.

Obecnie ze zwinięciem sądu, Łopatyn zejdzie do rzędu wioski, a ludność okoliczna będzie szukać wymiaru sprawiedliwości w Brodach i w Radziechowie, i będzie zmuszona po 50 klm robić drogi, by dostać się do sądu; nie dziwnego, że petycje zbiorowe kilkudziesięciu zagrożonych gmin płyną w kierunku Warszawy.

Lwowscy kadeci w Wileńszczyźnie.



Tego lata, jak corocznie, lwowski Korpus Kadetów przybył do Trók pod Wileńm, na letnie ćwiczenia. Zdjęcie przedstawia oddział kadetów podczas marszu.

Wszystko na wagę.

W piśmie fachowym francuskim „Le Lait” (Mleko) ciekawe znajdujemy obliczenia i ciekawe traktowanie sprawy. Pismo to zestawia, ile stworzenie boskie przybiera na wadze od urodzenia.

A więc — dosłownie: kilo królika „robi” w 30 dniach 12 kilo królika, a kilogram dziecka robi w tym samym czasie kilogram dziecka i 250 gramów. Kilo psa przy urodzeniu staje się 6 kilo gramami psa w ciągu miesiąca, a w tym samym czasie kilo świni robi 5 klg 700 gr. Konkluzja taka, że co się tyczy żywej wagi, stoimy my — królowie stworzenia — między wołem a psem. Jedno kilo lwa przy urodzeniu daje 82 kilo lwa rozwiniętego, więc pospolita świni dystansuje lekko i człowieka i lwa, bowiem 1 kilo świni daje 108 kilo świni dorosłej.

Czy mamy się smucić czy cieszyć z tej wyższości świni nad człowiekiem i nad lwem — kolegą naszym królewskim?

Grób Aleksandra Wielkiego.

Wśród archeologów wstrząsające wrażenie uczyniła wieść, przywieziona z Aleksandrii, jakoby Mowad Carter, odkrywca grobu Tutankamona, oznaczył obecnie dokładnie miejsce spoczynku Aleksandra Wielkiego. Ma ono służyć znajdować przy pompejańskiej kolumnie, w samej Aleksandrii, i, jak twierdzi Carter, grobowiec nie był dotychczas naruszony.

Aleksander Wielki zmarł, jak wiadomo, w Babilonii 323 roku przed Chrystusem, i pochowany został w Aleksandrii. Legenda utrzymuje, że trumna jego jest z kutego złota.

Przetwórnia grzybów i owoców na Wołyniu.

W Łucku powstała nowa instytucja gospodarcza pod nazwą „Pierwsza Wołyńska Przechowalnia i Przetwórnia Grzybów i Owoców”.

Spółka ta zainstalowała cieplarnie i suszarnie, uruchomiła hodowlę pieczarek, oraz zorganizowała zbiory grzybów na Wołyniu i części Polesia.

Zbyt obliczony będzie nie tylko na rynek krajowy, ale i na eksport do Danii, Anglii, Jugosławii i t. d.

Prócz hodowli grzybów, prowadzić będzie nowe przedsiębiorstwo produkcji octu owocowego w ilości około 2—3 tysięcy hektolitrowo rocznie.

Cygański sąd „kapturowy”.

W Prościejowicach, na Morawach, odbywał się wielki jarmark na konie, który ściągnął cyganów z całej Czechosłowacji. Przybył również młody cygan, Antoni Stojka, z miejscowości Topolczany.

Stosownie do nowego prawa cygańskiego Stojka miał prowadzić ewidencję cyganów w swoim powiecie i wydawać im legitymacje.

Kiedy przed niedawnym czasem kilka rodzin cygańskich zostało ukaranych za kradzieże, na Stojkę padło podejrzenie, że on jest donosicielem. Zawezwano go tedy, aby stawił się do Prościejowic przed sąd cygański... Gdyby wezwania tego nie usłuchał, to wedle starocygańskiego obyczaju groziła mu kara śmierci.

Stojka zjawił się. Za prościejowicką fabryką oczekiwali na niego zamaskowani sędziowie. Oskarżonego zawleczono do pieczary, gdzie poddano go jakimś tajemniczym metodom inkwizycji cygańskiej.

Przypadkowi przechodnie, słysząc

jęki i krzyki, dochodzące z pieczary, zaalarmowali policję, która przybyła jeszcze na czas, aby uratować życie Stojki. Młody cygan był jednak dotkliwie poraniony, broczył krwią, tak że musiano go przewieźć do szpitala.

Następnego dnia Stojka zniknął ze szpitala, uprowadzony przez swoich przyjaciół, którzy lekali się, że nieublagana zemsta może go osiągnąć nawet w murach szpitala.

==□==

Miesiąc urodzenia — a choroby umysłowe.

(h) Choroby umysłowe uważane były niegdyś za wpływ sił demonicznych — złego ducha, gwiazd, czy w każdym razie jakiejś niezemskiej potęgi. Chociaż nowoczesna wiedza przykłada do nich zwyczajną, lekarską miarę — pozostał jeszcze jakiś cień tajemniczy, jaki demonologia rzuca na dzisiejszą psychiatrię. Nie wierzy ona wprawdzie w diabła, ale wierzy w statystykę, szukając w miesiącu urodzenia pacjenta klucza do odkrycia tajemnicy choroby umysłowej.

Najnowszych badań w tym kierunku dokonał właśnie zakład doświadczalny dla psychiatrii przy „Kaiser-Wilhelm-Institut” w Monachium. Przedmiotem pracy był olbrzymi materiał 17.000 dat urodzenia obłąkanych pacjentów, wśród których znajdują się wszystkie rodzaje chorób umysłowych i nerwowych, od nieszkodliwych głupców do niebezpiecznych szaleńców — manjacy, idioty, paralitycy, histeryczki, psychopaci, epileptycy, kretyni, niedorozwinięci, zdiecinniali. Zestawiono ich daty urodzenia, szukając, czy nie powtarza się w nich jakiś fatalny miesiąc. Nie znaleziono go jednak, okazało się bowiem, że obłąkani rodzą się w rozmaitych miesiącach roku, podobnie jak zdrowi lub chorzy fizycznie.

Spostrzeżenie to jednak odnosi się do chorób umysłowych razem wziętych; natomiast jeżeli się traktuje oddzielnie rozmaite ich rodzaje, występują wyraźnie pewne reguły, będące w związku z miesiącem urodzenia. Odnosi się to zwłaszcza do psychopatów i histeryków, którzy najczęściej rodzą się w maju, i to specjalnie w pewnym okresie maja, tak że trudno przypuszczać, by w grę wchodził jedynie przypadek. Czyżby zatem decydowały tu warunki klimatyczne ciąży, czy też tajemniczy wpływ gwiazd na kołyskę urodzonego w maju?

Jeden z badaczy, T. Lang, wpadł na pomysł przeprowadzenia także statystyki urodzeń rodzeństwa psychopatów. Okazało się, że bracia i siostry ich, zupełnie normalni umysłowo, urodzili się również w maju. Oba zatem przypuszczenia odpadają. Natomiast wyprowadza lekarz ów ciekawy wniosek co do konstytucji fizycznej rodziców psychopaty. Twierdzi on, że nikt nie może dlatego stać się psychopatą, ponieważ urodził się w maju — ale natomiast rodzice psychopaty mają szczególny zwyczaj kochać się w sierpniu...

==□==

SPORT.

PIŁKA NOŻNA.

Garbarnia—Lechi. W niedzielę 26 lipca b. r. o godz. 11 przed poł. na boisku Pogoni za rogatką Strzyżką rozegrane została zawody o mistrzostwo Ligi między powyższymi drużynami, które zapowiadają się bardzo interesująco. Ceny w przedsprzedaży, która odbywa się w „Mamatonie” i „Foto-Radio-Palace” (pl. Mariacki 8) znacznie niższe.

Stryj, 22 lipca, Hakoah (Wiedeń)—Team Pogoni—Drer 5:0 (3:0).

„Świt” (Lwów)—„Jutrzenka” (Lwów) i „Janina” (Złoczów) zostały zawieszony przez L. Z. O. P. N. na posiedzeniu w dniu 17 b. m. za niezaplacenie mimo nakazu takis sędziowskich.

HIPPIKA.

Bieg myśliwski w Niemirowie odbył się 19 lipca b. r. Prowadziła bieg p. Lila Czaykowska jako masier, mjr. Toczek jako

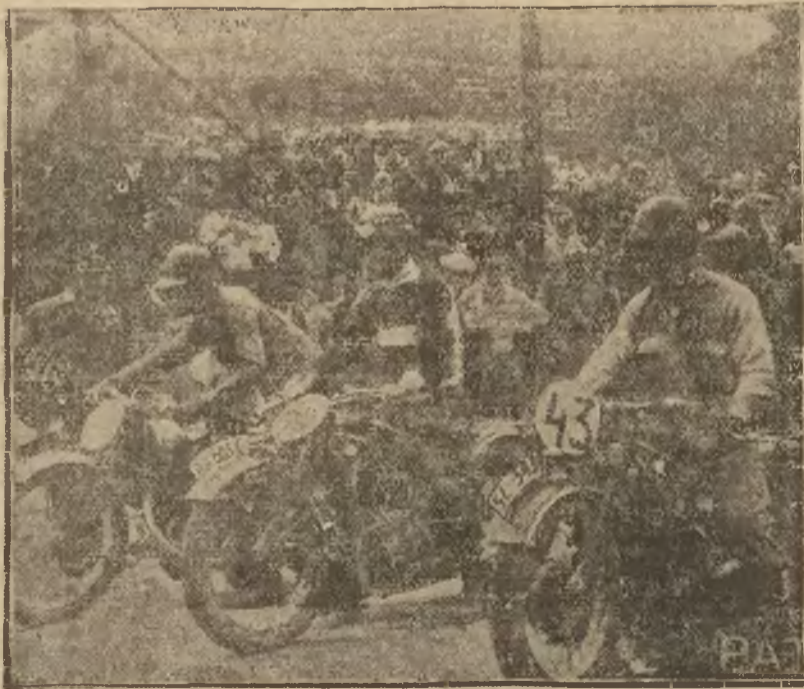
contrmaster. Brało w nim udział 11 jeźdźców, w tem dwie amazonki. Sędzią był p. gen. Popowicz. Pierwszą nagrodę otrzymała z Czajkowskich p. Krzeszunowiczowa, drugą p. Jankowski, trzecią por. Baranowski. Urozmaicona trasa 7-kilometrowa prowadziła przez łąki i lasy.

LEKKA ATLETYKA.

Czwierciodniowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski między Pogonią a Wisłą odbędzie się 15 sierpnia w Krakowie. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się z A. Z. S. (Warszawa) 20 września, a zwycięzca spotka się w finale z Wartą.

W „Grach Messarykowych”, które odbędą się w Pardubicach podczas wystawy sportowej w dniach 8 i 9 sierpnia, wezmą udział lekkoatleci polscy: Sikorski, Trojanowski, Nowak, Nowosielski, Kostrzewski, Kusociński, Petkiewicz, Heljasz.

Międzynarodowy wyścig górski w Wiśle.



W niedzielę odbył się w Wiśle międzynarodowy wyścig motocyklowy, który wywołał wielkie zainteresowanie miejscowej ludności i przyjezdnych gości. Zdjęcie przedstawia chwilę przed startem.

ROZMAITOŚCI.

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski zostaną rozegrane w najbliższą sobotę i niedzielę na torze regatowym pod Bydgoszczą.

1.348 złotych płacił totalizator w ostatnim dniu letniego sezonu wyścigów konnych w Lublinie za 6-letniego konia Pex-Ball” (Grono oficerów 21 p. ul.) w gonitwie z przeszkodami, w której do mety przyszły tylko 4 konie na 10 startujących. Na Pex-Balla” sprzedano tylko 3 bilety!

Program radiowy.

Czwartek, 23 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofon. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Napoje chłodzące” wygl. p. W. Dobrzańska. 15.45: Lw. komunikat LOPP. 16.00: Muzyka z płyt gramof. 16.10: „Jak dawniej w Polsce podróżowano” wygl. p. H. Okrzewska. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żegluga i rybaków. 16.50: Transmisja z Krakowa: „Czy Kaszubi mają osobny język” wygl. dr. N. Małeckiej. 17.10: „Lwów — Stanisława Wasylewskiego” wygl. prof. S. Machniewicz. 17.25: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego” wygl. dr. B. Wydra. 18.00: Koncert kameralny, wykonawcy: Z. Moldauer — recital fortep., M. Budzicka — arje operowe, K. Gross — pieśni ludowe. Akomp. p. T. Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramof. 19.30: „Motocyklem po Europie” (Wrażenia z wycieczki), diałóg pp. L. Nowakowskiego i Z. Daszkiewicz. 19.50: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 19.55: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sport. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy 1-szy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego i L. Dworakowski (skrzypce). 21.30: Słuchowisko: „Najdroższa moja Peg” wg. Hartley’a i Manners’a. 22.00: Feljton p. t. „Głos Jeanetty Macdonald” wygl. p. Frenkiel. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Transm. z Poznania: Koncert solisty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, 24 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „O zażytkach przeddziejowych Ziemi Czerwieni” wygl. dr. J. Bryk. 15.45: Muzyka z płyt gramof. 16.10: Skrzynka dla najmłodszych w opr. p. A. Arzt-Jampolskiej. 16.30: Kacik amatorski L. S. G. 16.45: Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków. 16.50: Francuska pogadanka literacka lektora p. I. Roquigny. 17.10: Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękas i koncert. 17.35: Trans. z Krakowa: Najpiękniejsze zamki w Polsce: „Baranów Krasieżyński” wygl. prof. W. Bogatyński. 18.00: Koncert kameralny, wykonawcy: p. M. Wilkoszewska (śpiew), p. Z. Czarnocka-Kallenowa (fort.) i p. J. Wolski (śpiew), akomp. p. T. Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Skrzynka techniczna mż. J. Mińskiego. 19.40: Przegląd gospodarczy w opr. p. M. Stawińskiego. 19.55: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy 1-szy. 20.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. Orkiestry Filharmon. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego i K. Wilkomirski (wiolonczela). W przerwie koncertu repertuar lwowskich teatrów. 22.00: P. Viator wygl. feljton p. t. „Patriotyzm w życiu gospodarczym”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 15.45, 19.20: Muzyka z płyt gramof. — Poznań (334) 22.15—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade” — Krótewiec (217) 17.00: 18.00: Koncert z Kurgantenu. — Strassburg (345) 17.00: Muzyka rosyjska. 17.00: Muzyka wiedeńska. — Hamburg (372) 20.30: Koncert symfoniczny. — Bukareszt (394) 18.00: Muzyka rumuńska. — Stockholm (425) 20.00: Muzyka wojskowa. — Rzym (441) 13.10—14.10: Muzyka lekka. Medolan (800) 21.00: Koncert chóru. — Budapeszt (550) 12.05: Muzyka cygańska. 19.20: Koncert solistów.

==□==

Sprawozdanie.

Podkomisji Finansowej Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego uroczystości 10-lecia 19-go pułku piechoty „Odsieczy Lwowa”.

W kwietniu 1928 r. powstał we Lwowie przy udziale najszerzych sfer społeczeństwa naszego miasta a pod przewodnictwem ówczesnego komisarza Rządu dla Lwowa p. Jana Strzeleckiego, Komitet dla uczczenia 10-letniej rocznicy siernowania 19 pułku piechoty „Odsieczy Lwowa”.

Działalność Komitetu, podzielonego na parę podkomisji znalazła swój wyraz w uroczystych obchodach, które odbyły się w dniach 31 maja i 1 czerwca 1928 r., oraz obdarowaniu pułku chorągwią pułkową, księgą chorągwiową i złotą księgą pułku.

Wchodzące w skład Komitetu podkomisje: organizacyjna i prasowa, zakończyły swoją działalność wkrótce po terminie uroczystości, pozostała natomiast nadal czynna podkomisja finansowa, której obowiązkiem było dalsze zbieranie funduszy, wpływających jeszcze po terminie uroczystości, rozliczanie się z firmami, które wykonały zamówienia Komitetu, — wreszcie ustalenie w porozumieniu z Dowódcą 19 p. p. sposobu zużytkowania pozostałych funduszy.

Ostateczne zestawienie i zamknięcie rachunków podkomisji przedstawia się następująco:

Dochody: wpłaty obywateli na odezwę Komitetu z l. 28.074'05, odsetki z rachunku czek. Nr. 2568 w Banku Gosp. Kraj. Oddz. we Lwowie z l. 1.035'95 — łącznie z l. 29.110'00.

Wydatki: wykonanie portalu w bramie Cytadeli z l. 2.494'55, chorągiew pułkowa z l. 11.542'50, księga chorągwiowa z l. 300'00, zadatek na szafę na przechowanie chorągwi i pamiątek pułkowych z l. 1.000'00, gwint i pamiątek pułkowych z l. 1.000'00, srebrna taca i młotek z l. 690'00, księga złota pułku z l. 727'00, wydanie historii pułku z l. 300'00, druki z l. 589'00, porcja z l. 129'55, dekoracja bramy Cytadeli z l. 60'00, różne drobne wydatki z l. 90'80, pozostałość na rachunku czek. Nr. 2568 w Banku Gosp. Kraj. Oddz. we Lwowie z l. 11.195'00 — łącznie z l. 29.110'00.

Ostatnie posiedzenie pełnej podkomisji finansowej odbyło się dnia 18 kwietnia 1931 r. w Kasyńcu oficerskim 19 p. p. na Cytadeli, na którym zapadły następujące uchwały:

I. Na wniosek p. dr. Jana Poratyńskiego, postawiony w imieniu Komisji rewizyjnej, uchwalono udzielić absolutorium p. Władysławowi Bizańskiemu, jako przewodniczącemu podkomisji, oraz p. Henrykowi Sorgowi, jako skarbnikowi podkomisji.

II. Na wniosek p. Gustawa Pammera uchwalono wyrazić uznanie p. ppłk. dypl. Mikołajowi Freund Krasińskiemu, który swą osobistą inicjatywą, zapobiegliwością i pracą umiał zjednać dla idei obchodu wielu zwolenników i przyczynił się do uświetnienia tej uroczystości.

III. W sprawie sposobu zużycia pozostałej reszty w kwocie z l. 11.195'00 Komisja uchwaliała postawić ją do dyspozycji obecnego dowódcy 19 p. p. ppłk. dypl. Feliksa Kwiatka, z przeznaczeniem: a) na pokrycie wydatków związanych z wypełnieniem treści i wnieściami złotej księgi pułku i księgi chorągwiowej; b) na uregulowanie reszty rachunków za prace dekoracyjne; c) na pokrycie reszty rachunku za szafę chorągwiową; d) na zwrocenie 19 p. p. z l. 3.027'00 jako części wydatków, poniesionych przez pułk na urządzenie obchodu; e) na przekazanie ewentualnej reszty — gdyby taka okazała się — na rachunek budowy „Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie” w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie.

Działalność podkomisji finansowej oraz jej księgi i dowody były kontrolowane dwukrotnie, a mianowicie dnia 3 kwietnia 1930 r. i dnia 17 kwietnia 1931 r. przez Komisję rewizyjną, w skład której wchodził: pp. Kazimierz Bogdanowicz, sędzia Sądu Okręgowego, dr. Wiktor Hamerski, prezes Prokuratury Generalnej, dr. Tadeusz Polak, prezes Izby Skarbowej, Jan Popowicz, b. prezes Dyrekcji Poczty, dr. Jan Poratyński, inż. Paweł Brachtl-Morawiański, prezes Dyrekcji Kolei Państw.

Wszystkie akta podkomisji finansowej wraz z księgami i dowodami kasowemi zostały doręczone p. ppłk. dypl. Feliksowi Kwiatkowi, jako dowódcy 19 p. p., celem stałego przechowania w archiwum pułku.

We Lwowie, dnia 26 czerwca 1931 r.

Za Podkomisję finansową: przewodniczący: (—) Władysław Bizański m. p.

skarbnik: (—) Henryk Sorg m. p.

Za Komisję rewizyjną: (—) Dr. Jen Poratyński m. p.

OJCOBÓJSTWO NA WSI.

Jaworów. (Tel. wł.). Mieszkaniec wsi Pełknie koło Jaworowa, Władysław Czereba, wszczął kłótnię z swym ojcem Piotrem, pod koniec której uderzył go kilkakrotnie siekierą. Starzec po krótkich męczarniach zakończył życie. Władze policyjne ujęły sprawcę mordu.

Związek Strzelecki

Nr. 10.

Organ VI. Zarządu Okręgu Z. S. we Lwowie.

23 lipca 1931 r.

Podziękowanie Pana Prezydenta Rzplitej dla Zw. Strzeleckiego.

Tegoroczne Ogólnopolskie Święto P. W. i W. F. w Spale było wielką rewią Związku Strzeleckiego, który na tle wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego prezentował się niezwykle poważnie i okazał. Przedewszystkiem jednak było ono wielkim triumfem idei i sprawności bojowej oddziałów strzeleckich, które brawurowo wykonały ciężkie zadania bojowe i ćwiczenia strzeleckie.

Wyrazem najwyższego uznania za tę rzetelną pracę strzelecką jest pismo Szefa Gabinetu Wojskowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej płk. Głogowskiego, które podajemy jako dowód wyróżnienia Związku przez Najwyższego Dostojnika Rzplitej.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi przesłać na ręce Pana serdeczne strzeleckie podziękowanie dla Pana Komendanta i całego Związku Strzeleckiego za najlichnniejszy udział strzelców w tegorocznym Ogólnopolskim Święcie W. F. i P. W. w Spale w dniach 12, 13 i 14 czerwca b. r., oraz wyróżnienie się oddziałów strzeleckich we wszystkich działach P. W. i

W. F., a zwłaszcza w ćwiczeniach bojowych i w strzelaniu.

Fakt, że we wspomnianym święcie wzięło udział 30 kompanij Związku Strzeleckiego jest najlepszym dowodem rozwoju strzelców wśród społeczeństwa.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej poleca Komendzie Głównej wyrazić w Jego imieniu podziękowanie wszystkim strzelcom za owocną pracę na polu wychowania obywatelskiego i narodowego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego”.

Powyższe słowa Pana Prezydenta, świadczące pochlebnie o prężności i tężyznie organizacyjnej Związku Strzeleckiego, napełniają nas głęboką dumą strzelecką, nakazującą dalszą wyteżoną pracę nad ugruntowaniem idei strzeleckiej w społeczeństwie.

W codziennym trudzie strzeleckim, na strzelnicach, szlakach marszowych i w obozach letnich będą one dla całej gromady strzeleckiej serdeczną otuchą, a zarazem i pobudką do dalszej pracy i przewycięzania trudności we wszystkich dziedzinach służby strzeleckiej dla dobra Rzeczypospolitej.

Żałobna uroczystość w Żółkwi ku czci ś. p. gen. Rożena — Komendanta Głównego.

Po otrzymaniu smutnej wiadomości o zgonie Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ś. p. inż. Władysława Jaxa-Rożena, generała W. P. w dniu 25 czerwca b. r. — Komenda Powiatowa i Zarząd Powiatowy wydał wielkie klepsydry, zawiadamiające wszystkich Członków i Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Żółkwi i w powiecie o zgonie ukochanego Komendanta i zasłużonego Obywatela.

Na Zamku żółkiewskim, gdzie mieści się Komenda i Zarząd Powiatowy, oraz Oddział miejscowy ze świetlicą, wywieszono wielką flagę żałobną. Komenda i Zarząd Powiatowy w imieniu własnym i wszystkich podległych sobie Oddziałów w powiecie wysłała depeszę kondolencyjną do Komendy Głównej Związku Strzeleckiego w Warszawie.

W dniu 8 lipca b. r. o godz. 9 rano w kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś. p. inż. Władysława Jaxa-Rożena, Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, odprawione przez ks. Piotra Zaworę, przy współudziale Władz miejscowych i przedstawicieli organizacji, a to: zastępcy starosty powiatowego, dr. Wyszatyckiego Józefa, Dcy garnizonu i Dcy 6 p. Strzel. Konnych pułk. Pytlewskiego z Gronem oficerów, Prezesa Zarządu Pow. Związ. Strzel. ob. Żychewicza Mariana, inspektora szkolnego z Zarządem Pow., Prezesa Związku oficerów rezerwy p. inż. Mariana Przybyłowskiego, kierownika Zarządu drogowego, Pre-

zesa Oddziału miejscowego Związku Strzel. ob. Teuchmanna Jana, Prezesa inwalidów wojennych ob. Kasperskiego Franciszka, sekretarza Wydziału Rady Powiatowej ob. Mgr. Mazura Grzegorza, skarbnika Zarządu Pow., naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państw. ob. Mgr. Jarosza Teofila, naczelnika poczty p. Walasa Fr., Przewodniczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ob. Żychewiczową Antoninę, Prezesa Tow. mieszczańskiego „Gwiazda” p. Mayera Jana, dyrektora Kasy Zaliczkowej, w z. dyr. Kasy Pow. Komunalnej p. Duszeńczuka Mikołaja, delegatkę Ogniska Naucz. p. Teuchmanównę Stef., Delegację Straży Pożarnej (5 ludzi w mundurach i hełmach), w z. Komendanta Pow. Związku Strzel. kompanij. Wincentego Salezego Krupa z adiutantem, Adiutanta Komendy VI. Okręgu Związ. Strzel. komp. ob. Rychłowskiego Mariana, bawiącego na urlopie w Żółkwi Pow. Komendanta P. W. 19 pp. Gruszkę i wielu innych osób i delegacyj.

Przy katafalku ustawionym na śród ku kościoła w powodzi zieleni, kwiatów i światła, oddział miejscowy pod komendą oddziałowego ob. Bosaka Feliksa, wystawił warte honorową.

Po uroczystej mszy św. żałobnej na stąpiło odprawienie egzekwi i wilij przy katafalku. Podczas całego nabożeństwa przygrywała utwory i marsze żałobne orkiestra 6 p. Strzelców konnych, bezinteresownie ofiarowana przez dcę pułk. Pytlewskiego.

Wincenty Salezy Krupa, kompanijny.

Festyn w Korczowie.

Dnia 12 lipca b. r. odbył się staraniem oddziałów męskiego i żeńskiego Związku Strzeleckiego w Korczowie festyn, z którego dochód przeznaczony został na budowę domu ludowego w Korczowie.

Strzelcy zamienili pastwisko gminne na prawdziwy park, ozdobiwszy pusty plac masą drzewek. W gąbkach urządzono bufety, stoiska loteryj fantowej itp. Smyczkowa orkiestra strzelecka z Tarnoszyna z neodłącznymi cymbalami przygrywała, ukryta w ładnie wykonanej altanie z choiny.

Festyn zaszczylił swoją obecnością komendant 19 obwodu ob. Kochanowski z rodziną, burmistrz miasta Uhnowa, a zarazem prezes tamt. oddziału ob. Flura i Wbny ksiądz katecheta z Uhnowa. Podnieść musiny z uznaniem, że festyn został urządzony wyłącznie siłami miejscowych strzelców i strzelców, fantów na loteryję dostarczyła prawie wyłącznie ludność miejscowa.

Kierownictwo snoczywało w niezawodnych rękach ob. Jarockiego, ref.

wych. ob. Zabawa trwała do godziny 24.

Festyn w Korczowie dał niezbity dowód, że strzelcy na wsi potrafią się zdobyć na własną inicjatywę, dzięki odpowiednio postawionemu wychowaniu obywatelskiemu.

Wyprawa Strzelców do morza.

W dniu 12 b. m. odplynęła z Dorohuska, pow. chełmskiego dwuosobowa strzelecka łódź kajakowa w kierunku Gdańska. Obsadę stanowią dwaj młodzi strzelcy z miejscowego oddziału strzeleckiego, Kaz. Błażejowicz i Stan. Kozaczuk, którzy Bugiem, Narwią i Wisłą pragną dopłynąć do morza. Podróż nosi charakter propagandy sportu strzeleckiego i ma trwać 15 dni. Koszta budowy kajaka oraz wydatki na utrzymanie strzelców podczas podróży pokrywa miejscowy oddział strzelecki. Dzielnym strzelcom należy życzyć powodzenia.

Zemsta bandy szmuglerskiej na konsulu.

(h) Słynny przywódca międzynarodowej bandy szmuglerzy, Japończyk Kibaja Kojolu, którego od szeregu miesięcy ścigają władze wielu państw, zo stał w końcu aresztowany w Kobe w Japonii. Światowy król bandytów złożył obszernie zeznanie o wszystkich popełnionych przez siebie zbrodniach i zeznał między innymi, że członkowie jego szajki zamordowali wicekonsula amerykańskiego Riganalda Lec, które go zniknięcie z Marsylii wywołało w całym świecie wielkie wrażenie.

Kibata Kojolu „pracował” razem z swym zastępcą Tsumentitsu zrazu w Nowym Yorku. Kiedy obaj uczyli, że grunt pod ich nogami staje się niepewny, udali się do Europy i dłuższy czas trudnili się w Paryżu i Londynie handlem kokainą. Konsul Lee odkrył przez przypadek zakazane przesyłki, jakie przybyły do Marsylii i zrobił doniesienie do policji i władz portowych. Wskutek tego doniesienia wyszła na jaw działalność bandy szmuglerzy, lecz obaj Japończycy zdążyli dość wcześnie uciec.

Przed swą ucieczką postanowili zemścić się okrutnie na wicekonsulu Lee. Kiedy Lee odbywał pewnego wieczoru samotną wycieczkę łodzią, co było jego codziennym zwyczajem, szmuglerzy podplynęli ku niemu w drugiej łodzi, chwycili go i rzucili w morze. Przeciwno Tsumentitsu wdróżono już raz śledztwo, jednakże zbrodniarz uciekł z Japonii do Anglii, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Wskutek zeznań japońskiego bandy ty wyszła wreszcie na jaw tajemnica zniknięcia konsula, która długi czas była zagadką.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22-go lipca. (Tel. wł.).

Obroty większe, tendencja przeważnie utrzymana.

Dolar gotówkowy w obrotach 9.07.

Rubel złoty 4.94 i pół.

Obroty akcjami bardzo małe.

Zapisujcie się
na członków Koła T. S. L.
im. St. Zeromskiego.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.



Jeśli czyścibut w swej skrzynce
Pastę ERDAL z zębą ma,
To dowód bardzo wymowny,
Ze o buty gości dba.

PASTA DO OBUWIA
Erdal
WYRÓB KRAJOWY
2635

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Kupię fortepian krótki, dobry dla Instytutu.
Gotówka. Wymienić markę i cenę. Admi-
nistracja Słowa pod „Kosmopolita”. 3429

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyro-
bów metalowych „Gaiwanja” Żulińskie-
go 11 a, tel. 20 54 Ceny fabryczne. 3045

Samochody do komisowej sprzedaży przy-
jmuje oraz poleca używane osobowe, cięż-
zarowe, traktory. „Pilot” Lwów, Batore-
go 4. 3273

Meble różnego rodzaju najkorzystnie
nabyć można u znanej firmy
„DOROTEUM” SAPIEHY 34 — Telef. 15-01
Dogodne warunki. 3203

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Nauczycielka z muzyką, języki bez kon-
wersacji przedmioty na niższe gimna-
zjum. Poszukuje posady na wyjazd. Adm.
„Słowa” Podstawy. 3467

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Wpisy. Jarosławska 4-klasowa szkoła han-
dlowa, specjalna spółdzielczość, rachun-
kowość komunalna, państwowa admini-
stracja. Żądać prospektów. 3333

HERBERT WILD. 14)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zoiji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Nie sądzę, aby to było coś poważ-
nego — wyrzekł — przynajmniej nie
sądzę tak dotąd. A teraz przystąpię do
właściwego badania. I bez słowa badał
Henryka długo, skrupulatnie, zadając
mu pytania. Czulem, że wyrabia sobie
stanowcze przekonanie. Jakże? Czeka-
łem gorączkowo. Hilda oniemiała, o-
parta o krzesło trwała w nieruchomo-
ści, starając się ukryć wzburzenie swo-
jej pięknej twarzy.

— Dobrze — wyrzekł, prostując się.
Chwilę stał nieruchomy, jakby w
głębokim pogłębionym namyśle. Sądzi-
łem, że gromadzi spostrzeżenia.

— Pani, — ozwał się nagle do Hil-
dy, proszę uspokoić się zaraz. Pan zaś
— tu zwrócił się do Henryka — obda-
rzy nas jeszcze szeregiem pięknych
dzieł.

Jak szybko biedny nasz umysł prze-
chodzi z rozpaczy do radości. Po tych
paru słowach napięcie rysów Henryka
znikło, uradowanie starło z nich ślady

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Jedną lub dwie panienki przyjmę na mie-
szkanie z utrzymaniem lub bez. Przy ul.
Na Kopiec 1. 8. 3457

Mieszkania od 1 do 6 pokoi z kuchnią,
nowoczesny komfort, za czynszem. In-
formacje Agencja Krzywa 2 (Bank hipo-
teczny) Telef. 45-18 3455

POMOC LEKARSKA

Zakład Techn. Dentystyczny
J. GEBERA Lwów telef. 37-53
ul. Akademicka 18.

otwarty przez całe wakacje
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Lewandowskiego
Lwów. PL. HALICKI 7, Telef. 87-37.
otwarty przez całe wakacje. Dla P. T.
urzęd. Państw. cennik jak dawniej. 3392

RÓŻNE DOMIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Niemowlece kompletne wyprawki „Sport”
Lwów, Plac Halicki 3. 3471

Futra najkorzystniej zamówić i przerobić
można obecnie najnowsze żurnale 1932, na
dogodnych warunkach w Magazynie i
Pracowni futer Karola Schürera, Sena-
torska 11 a, telefon 69-56. 3473

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6
Telefon 48-25. 3209

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.



CZARNOGŁÓWKA-EXTRA
SZAMPON Z POŁYSKIEM DLA WŁOSÓW

Jednakże do szybkiego odświeżenia włosów zawsze tylko:
SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA-SUCHY — w osmiokrotnym
pudełku: (2 gatunki: neutralny i specjalny dla ciemnych włosów)

Jeszcze doskonalsza
pielęgnacja włosów!

Wraz z naszym szamponem
CZARNOGŁÓWKA-EXTRA dajemy
Pani do użytku inny cudowny
środek: PROSZEK DLA POŁYSKU
WŁOSÓW! Jeżeli Pani o każdej
porze chce mieć pewność posia-
dania starannie pielęgnowanych
i świeżych włosów, to proszę je
myć regularnie co tydzień szam-
ponem CZARNOGŁÓWKA-EXTRA
i płukać potem PROSZKIEM DLA
POŁYSKU WŁOSÓW, który jest
bezpłatnie dopakowany do każ-
dej torebki. CZARNOGŁÓWKA
EXTRA jest jedynym szamponem
nadającym połysk włosom —
zaleta, czyniąca go wręcz nie-
zbędnym! Cena 60 groszy!

Wszędzie do nabycia, gdzie
niema, wprost! Aptekarz Drancz
i Ska., Bielsko. Wyrób krajowy.

Lwowski Urząd Wojewódzki.

L. AC 33/nazw/31.

Ogłoszenie.

Horowitz Kazimierz Jan (Zim) urzędnik kolejowy urodzony w roku 1891 w Fel-
szynie, syn Hermana i Flizbety z Rosenbaumów Horowitzów, zamieszkały we Lwo-
wie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Horowitz” na nazwi-
sko: „WILINSKI”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiado-
mości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X. 1919 r. Dz. U. Rz. P.
Nr 88. poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw
do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze
Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 20 lipca 1931 r

Za Wojewodę:
Krechowiecki w. r.
Radca Wojewódzki.

3469

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 125 podziękowań. 3300

smutku. Ruckert, niezaprzeczony au-
torytet, przemówił. Zdawałoby się,
że zdrowie wróciło młodzieńcowi od-
razu. Wyprostował się i spojrzał na
Ruckerta, jak na śmierć skazany mo-
że spojrzeć na tego, co mu oznajmia
wybawienie.

Hilda puściła krzesło. Widziałem za
rózowienie jej ślicznej twarzy w ra-
mach jasných włosów. Podbiegła do
niego. Uściskali się nie zważając na
nas. Ruckert zdawał się niewzruszony.
Ja miałem lzy w oczach.

Zwykły, zimny głos Ruckerta, ten
głos, który mi przypominał bezmierną,
blyszczącą i równą płaszczyznę alu-
minium, podniósł się znowu.

— Muszę tylko dać panu pewne
wskazówki. Należałoby trzymać się
ich ściśle jak... stanowczych rozkazów.
Płuca nienaruszone, lecz bezsprzecz-
nie bardzo delikatne. Trzeba będzie
zachować różne ostrożności.

Znowu zamyślił się przez chwilę.

— Parę lat spędzi pan tu, na Korsy-
ce. Zimę w Ajaccio. Należy się wy-
strzegać raptownych zmian tempera-
tury. Nadeślę panu niezwłocznie wy-
czerpujące szczegóły co do trybu ży-
cia i leczenia. Niektóre z moich wła-
snych preparatów będą tu wskazane.
To wszystko, by organizm wzmocnić
do czasu, gdy pan będzie mógł zarzu-

cić leki i przepisy. A teraz, pracuj pan.
Pracuj ze wszystkich sił. Poddaj się
radości tworzenia, to tylko dobrze
wplynie na pańskie zdrowie. Ukończ
pan wspaniałe dzieła, jakie rozpoczą-
łeś. Lecz...

Głos jego zabrzmiał dziwnie uro-
czyście, gdy wyrzekł: Niechaj pan pa-
mięta, żeśmy kruchemi istotami, że
należy tworzyć, wydawać na świat po-
śpiesznie w miarę naszych środków,
to, co w sobie nosimy wielkiego i pię-
knego.

— Ach — zawołał Henryk — jakże
będę pracował! Z radością pracował!
Boże, co za ulga! Profesorze...

Uściskał mu rękę.
— Dziękuję. Pan nie wie. Pan nie
może wiedzieć. Wrócił mi pan życie!

— Owszem, wiem o tem — odpowie-
dział Ruckert.

Lekki uśmiech przemknął się przez
to zagadkowe oblicze i zagasł,
uśmiech, który uczynił na mnie trudne
do określenia wrażenie.

— A więc — podjął znowu — pracuj
pan z zapałem. Radość tworzenia bę-
dzie cudowną kuracją dla pana. Pro-
szę pamiętać co pan winien jest sztuce,
postępowi ludzkości.

Głos mu zadrżał lekko. Ruckert z
drogi do Vico, ten sam, który potem
zapłonął entuzjazmem na widok obra-

zów Henryka, ukazał się znowu. Nie
dał się zatrzymać na obiedzie, wyma-
wiając się, że przed wyjazdem musi
załatwić różne sprawy. Zostawiłem
parę mych przyjaciół szczęśliwą, uwol-
nioną od zmyru i towarzyszyłem mu.
Wracając przez plac Djamentu do ho-
teli, Ruckert na me pytania potwier-
dził swą diagnozę.

Hilda i Henryk przybyli nazajutrz
uczestniczyć w wyjeździe Ruckerta.

— Otrzymacie państwo wkrótce
moje bliższe wskazówki. I z pewnością
zobaczymy się na rok przyszły, gdyż
wybiorę się na powtórny wycieczkę
do Korsyki.

VIII.

Zabawiłem jeszcze dwa tygodnie w
Ajaccio. Nie ukrywam, że ciężko było
mi opuścić Hildę. A jednak przysięg-
bym, że wówczas nie mogła odgadnąć
co mnie zatrzymywało. Nie była wcale
zalatna, przeciwnie, nigdy nie przyszło
jej na myśl przypisywać swym wdzię-
kom przemożny wpływ na ród męski.
Ta naturalna skromność, była jedną z
pięknych stron tej tak bogatej natury.

(C. d. n.)